NUMER 281.

DZIENNIK POWSZECHNY

1/13 Grudnia 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sobota, 13 Grudnia 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Rada Administracyjna Królestwa, na posiedzeniu d. 6 (18) Listopada r. b. na przedstawienie Komisji Rządowej Sprawiedliwości, następujące zapisy:

1) dla szpitala siostr miłosierdzia w Pułtusku rs. 150;

2) na restaurację domu sług kościelnych na probostwie w Długosiodle rs. 150;

3) na wewnętrzne ukończenie domu nowego tamże rs. 22 k. 50;

4) na odbudowanie kaplicy na cmentarzu w polu rs. 300;

5) na coroczny i wieczysty fundusz dla 12 ubogich parafji tamecznej rs. 3,000;

6) na suffragja za dusze HHr. Wincentego i Teodora, oraz za duszę siostry i rodziców, fundusz wieczysty, w Banku deponować się mający rs. 450;

7) pozostałą resztę, jaka się okaże ze sprzedaży ruchomości po potrąceniu części obowiązkowej, w jednej połowie dla kościoła w Długosiodle, a w drugiej na utrzymanie w całości i dobrym porządku kaplicy w polu tamże;—

przez niegdy księdza Wincentego Offmańskiego, testamentem na dniu 29 Lipca 1858 r. własnoręcznie sporządzonym, prawnie ogłoszonym, uczynione, w myśl art. 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w testamencie oznaczonemi, zatwierdziła.

Przełożony klasy Przygotowawczej w Warszawie, zawiadamia osoby interesowane, iż zapis do pomienionej klasy rozpocznie się w dniu 3 (15) Grudnia r. b. i odbywać się będzie do dnia 2 Stycznia 1863 r. od godziny 9ej do 12ej z rana codziennie prócz świąt, przy ulicy Królewskiej w domu po b. Warsztatach Mechanicznych Gimnazjum Realnego pod Nr. 1076.

Zapisywać się do niej mogą;

1. Ci, którzy nie utrzymali się na egzaminie jako kandydaci do Szkoły Głównej.

2. Którzy ukończyli klasę VI byłych szkół realnych.

3. Młodzież z prywatnej edukacji.

Pierwsi obowiązani są złożyć oprócz świadectwa szkolnego, dowód wydany z Kancelarji Szkoły Głównej, że tamże składali egzamin, drudzy świadectwo szkolne, a trzeci ulegną egzaminowi z przedmiotów przepisanych na 6 klas b. Szkół Realnych z wyłączeniem języka łacińskiego i greckiego.

Kandydaci wykwalifikowani uiszczą w Kasie Ekonomicznej Miasta Stołecznego Warszawy opłatę roczną rs. 15 w dwóch ratach równych, pierwszą przed wejściem do Klasy Przygotowawczej, a drugą w miesiącu Marcu roku przyszłego.

Wykład nauk rozpocznie się w dniu 2 Stycznia 1863 r.—L. *Kopytowski.*

W początku zeszłego miesiąca Listopada w mieście Chełmie, znikli bez śladu tameczny obywatel Aleksander Andrzej Starczewski i gospodyni jego Konstancja Czerniak. Rozeszła się wieść, jakoby osoby te stały się ofiarą morderstwa. Z tego powodu wyprowadzonem zostało śledztwo, które wykryło co następuje:

W końcu miesiąca Września, niejaki Leon Niemirowski, otrzymał od głównych przestępców politycznych, mianujących się Komitetem Centralnym Narodowym, polecenie zabicia Starczewskiego.

Dokonanie zabójstwa pierwotnie poruczonem zostało 12-u osobom związanym przysięgą rewolucyjną. Niektóre z nich zwątpiwszy, udały się po radę do księdza Reformata Markiewicza. Ksiądz Markiewicz utwierdził ich w zamiarze spełnienia pomienionej zbrodni.

21 Października (2 Listopada) Starczewski, wybierał się wraz z Konstancją Czerniak do wsi Okrzowa na chrzciny. Jeden ze spólników morderstwa, który podjął się zwabienia ich do zasadzki zdołał namówić Starczewskiego, aby go wziął z sobą. Gdy już wracali, o wiorstę od Okrzowa, napadli na Starczewskiego złoczyńcy w liczbie 11-stu, zaczęli bić go kijami, zadawać rany nożami i pilnikami. Starczewski po rozpaczliwej walce, zaczął uciekać, ale straciwszy siły, wkrótce upadł. Zbójcy rzucili się na niego; wtedy Konstancja Czerniak chciała mu przyjść w pomoc i zakryła go swą osobą; ale została uchwyconą i zarżniętą. Starczewskiemu, na wpół nieżywemu, zarzucono na szyję powróz, zaczęto go dusić i nakoniec powieszono na drzewie. To samo zrobili zbójcy z Konstancją Czerniak, rozstrzaskawszy jej wprzódy czaszkę.

Ciała zabitych z początku porzucono w lesie, ale potem z rozkazu Niemirowskiego, przewiezione zostały do łomów kamieni należących do tegoż Niemirowskiego i tam ukryto je w przygotowanym w tym celu lochu.

Leon Niemirowski, Ksiądz Markiewicz i wszystkie osoby, które miały udział w téj zbrodni wyjąwszy dwóch zbiegłych, znajdują się w rękach sprawiedliwości.

Cała powyższa relacja wyjętą jest z protokólarnych ich zeznań. — Według ichże wskazania, ciała zabitych zostały znalezione i pochowane w Chełmie na miejscowym cmentarzu.

Po ukończeniu odbywającego się obecnie śledztwa, wymiar sprawiedliwości nastąpi.

P. o. Warszawskiego Ober-Policmajstra.— Podług prawideł o stanie wojennym, nie wolno było nikomu wydalać się z miasta bez okazania przepisanych dowodów legitymacyjnych. Następnie dozwolonem zostało, aby dla osób pojedynczych lub udających się za pogrzebami, wydawane były przez policję szczegółowe, na przejście rogatki, pozwolenia. Obecnie, celem ułatwienia codziennych i koniecznych stosunków z przedmieściami, z upoważnienia wyższej władzy, zarządzenia te zmienione zostały w sposób następujący:

1. Wszystkie osoby udające się za rogatki pieszo, własnemi ekwipażami miejskiemi lub dorożkami, na spacery, na cmentarze, lub dla jakiejkolwiek potrzeby krótkiego wydalenia się za miasto, bez podróżnej odzieży i pakunków, będą przepuszczane przez rogatki bez żadnej przeszkody.

2. Osoby wyjeżdżające w drogę we własnych lub najętych bryczkach, powozach, pocztą albo koleją żelazną, będą obowiązane, podług ogólnych przepisów, okazać pasporta należycie zawizowane.

3. Kondukta pogrzebowe będą przepuszczane przy zwracaniu jednak uwagi, aby pod pretekstem pogrzebu, nie miały miejsca zbyteczne i nieodpowiednie, tłumne zebrania publiczności w innym jakim celu.

Odtąd więc mieszkańcy tutejsi, dla chwilowego wydalenia się do miejsc za rogatkami położonych, nie będą mieli potrzeby zaopatrywania się w dotychczasowe bilety, wydawanie których zgoła ustaje. Policja wykonawcza i służba rogatkowa otrzymały w tej mierze stosowne zarządzenia. O czem podaje się do wiadomości powszechnej.—Warszawa d. 30 Listopada (12 Grudnia) 1862 roku.—Podpułkownik *Muchanow.* — Naczelnik wydziału *Baranowski.*

Z Petersburga, 9 *Grudnia.*

Przez dyplom Najwyższy z daty 10 listopada (v. s.), Senator, Jenerał-Lejtnant *Żerebcow*, Najmiłościwiej mianowany został kawalerem orderu Orła Białego.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Wybory w Atenach bardzo spokojnie się odbywają, jak donosi depesza z tego miasta z 10-go Grudnia. Tymczasem *Opinion nationale* i *La France* podają wcześniejsze wiadomości, na podstawie listów prywatnych, o rozlewie krwi przy wyborach;—wszelako dzienniki te nie zgadzają się co do miejsc gdzie miały zajść bójki, według pierwszego z nich bowiem, bójki te miały zajść w Atenach, według drugiego na prowincji; obydwa wszakże zapewniają, że poseł francuzki zmuszony został dla zapewnienia siebie i poddanych francuzkich wprowadzić do miasta wojsko z dwóch statków. Za jego przykładem poszli i niektórzy inni posłowie. Dzienniki te przypisują rozruchy działaniom stronnictwa anglo-helleńskiego, które przyjęło do udziału stronnictwo ultrademokratyczne. W wiadomościach tych, z któremi zostają w sprzeczności późniejsze depesze z Aten, upatrują objaw niechęci Francji względem Anglji. Dotąd wszystkie głosy padają na księcia Alfreda; w samych Atenach w ciągu pierwszych dni wszystkie podane 12,800 głosów oświadczyło się za nim. Z tego powodu *Times* powiada: „Grecy w dobrej wierze myślą, że mogą uzyskać księcia Alfreda na Króla, pomimo własnej jego woli, pomimo woli Anglji, jego rodziny i Europy. Za kilka dni cała ludność grecka ogłosi go królem. Nietylko Anglję wprawia w podziwienie ten fakt. Postępowanie Greków wskazuje ich dziecinną ufność w własny zapał. Lud ten wyobraża sobie, że wola jego wyrażona przez fakt dokonany, nie spotka oporu. Można było spodziewać się, że sympatje Greków zwrócą się ku Francji. Tymczasem,grecy, jak jeden człowiek zwrócili się ku Anglji". Wybór Greków wszakże nie będzie miał praktycznego rezultatu, ponieważ w Paryżu został podpisany w d. 4-m b. m. protokuł, w którym mocarstwa opiekuńcze zrzekły się kandydatur członków panujących w nich rodzin. P. Drouin de Lhuys przesłał także w tym przedmiocie okólnik, w którym zawiadamiając o tem zrzeczeniu się, kandydaturę księcia Alfreda ocenia tylko jako broń dla usunięcia innych kandydatów.

Izba turyńska przychylnie przyjęła program nowego gabinetu. Skład jego wskazuje, iż jest to gabinet połączenia, a zatem póty będzie istniał, póki nie przyjdą na stół kwestje zasad, co do których koalicje nie są możliwe. Dopóki wszakże p. Farini będzie w zgodzie z p. Peruzzim, dopóty będzie miało ministerstwo przeważną i silną większość izby za sobą. Nowa nota p. Drouyn de Lhuys, podobna do ostatniej, spowodowała by zerwanie, w skutku czego musiałoby nastąpić rozwiązanie izby i rozpisanie nowych wyborów, które wskazałyby, kto posiada więcej zaufania w kraju, czy p. Farini czy p. Peruzzi.

Tymczasem posiedzenia izby po uchwaleniu tymczasowo kilkomiesięcznego budżetu, mają być zamknięte, a posiedzenia tejże izby na rok 1863 mają być otwarte zaraz w Styczniu. Zapewniają, że Wiktor Emanuel po ukonstytuowaniu się nowego gabinetu, ma nowe naglące przedstawienia posłów do Tuileries. W ostatnich czasach prowadził on żywą korespondencję z księciem Napoleonem, który miał doradzać swemu teściowi aby zrobił wycieczkę do Paryża; lecz pogłoska ta zupełnie jest nie prawdodobną.

Morning Post winszuje Wiktorowi Emanuelowi, iż nie usłuchał rady p. Ratazzego i nie rozwiązał gabinetu, przyczem dziennik ten oświadcza, iż Włochy zupełnie dojrzały co do systemu parlamentarnego.

W Wiedniu ciągle mówią o projektach i usiłowaniach pojednania z Węgrami; hr. Forgach miał oświadczyć iż pewny jest, że przed nowym rokiem ukończy swe zadanie, z czego wnoszą iż p. Schmerling się usunie.

W kwestji szlezwicko-holsztyńskiej Austrja i Prusy mają zrobić przedstawienie do sejmu Związkowego, lecz jeszcze nie będzie mowy o egzekucji wojskowej ponieważ kwestja ta niedojrzała.

Z Meksyku znów podają niepomyślne dla Francji wiadomości; wojska miały ponieść wielkie straty z powodu chorób; w posuwaniu się naprzód napotykają nadzwyczajne trudności, tak z powodu złych dróg jak i niedostateczności taborów. Mówią że z Francji wysłane będą tam posiłki, mianowicie w kawalerji.

(Ind. bel., W. Z., Schl. Z.)

Austrja.

Wiedeń, 10 *Grudnia*. Izba panów roztrząsała wczoraj kwestję układu z bankiem. Jakkolwiek sprawozdanie komisji osłabiło zawczasu interes dla wczorajszych rozpraw, tem bardziej, że nikt nie wątpił, iż izba panów przyjmie uchwały swej komisji pomimo to każdy z ciekawością wygląda, w jaki sposób izba pomieniona określi swój stosunek do tak zawiłej kwestji. Lecz izba panów unika jak się zdaje gruntownego rozpatrzenia się w samych zasadach kwestji bankowej, a nawet pozostawia na uboczu praktyczne rozważenie, sporu z izbą deputowanych z jednej, a różnicy zdań z komitetem bankowym z drugiej strony. A stosunki tylko co wymienione stanowią najdonioślejszą stronę kwestji, albowiem izba panów najbardziej o to dbać powinna, ażeby uchwały jej przyjęte zostały przez izbę deputowanych i przez komitet bankowy, lub też przynajmniej przez jeden z tych czynników.

W rozprawach ogólnych, od których posiedzenie wczorajsze rozpoczęło się, zasługują na uwagę cztery mowy, z których każda zapatruje się na kwestję z innego stanowiska. Najpierw zdziwiło wszystkich oświadczenie ministra skarbu. W sferach deputowanych spodziewano się, na skutek zapewne przyrzeczeń p. Plenera, iż ten ostatni popierać będzie w izbie panów uchwały izby deputowanych. Tak atoli nie było, gdyż p. Plener nie bronił ani własnego układu z bankiem, ani uchwał izby deputowanych, ani nareszcie projektu komisji finansowej izby panów, lecz rozprawiał jedynie o polityce bankowej i finansowej w ogólności, co na wyświetlenie kwestji bynajmniej nie wpłynęło. Minister skarbu wracał stale do jednej i tejże samej zwrotki, mianowicie, że układ z bankiem powinien być bądź co bądź zawarty, bez względu na takie lub inne warunki. Pod niektóremi względami mowa hr. Hartig miała pewne do mowy ministra skarbu podobieństwo, gdyż członek ten izby panów przemawiał także za niezbędnością, pod jakiemibądź warunkami, zawarcia z bankiem układu, a nawet oświadczył, iż zasięgał rady pewnej zagranicznej znakomitości, czyby nie dała się zaciągnąć na rachunek państwa pożyczka dla natychmiastowego umorzenia długu, przez skarb w banku zaciągniętego. Hr. Hartig znajduje, iż podobna pożyczka byłaby zbyt droga, i dla tego dowodzi niezbędności zawarcia z bankiem umowy. Lecz mówca zapomniał zapewne, że nie wypłata ratami długu zaciągniętego przez państwo w banku, stanowi całą zawiłość kwestji bankowej, gdyż gubernator banku, który przemawiał po nim, oświadczył, że im rychlej skarb spłaci dług bankowi, tem dotkliwsze ten ostatni poniesie straty. *Presse* wiedeńska wspomina ze szczególnym naciskiem o tem dziwnem oświadczeniu, dowodzącem, że bank niczego się tak nie obawia, jak powrotu do stanu normalnego. Zresztą mowa p. Pipitza odznaczała się dość pojednawczem usposobieniem, tak iż jasnem było, że przemawia nie jako reprezentant banku narodowego, lecz jako mianowany przez rząd gubernator tego zakładu kredytowego. Większe pod względem politycznym znaczenie miała czwarta mowa, kardynała-arcybiskupa Rauschera. Przemawiał on z zapałem za ustawą lutową, przyczem oświadczył, że uważa izbę panów, ustanowioną tą ustawą, jako rękojmię jedności monarchji. Wyjaśniając zasady konstytucji, kardynał zbijał skrupuły tych, którzy utrzymują, że ścieśniona rada państwa nie jest kompetentną do roztrząsania i uchwalenia układu z bankiem. Przemówienie to nie powstrzymało hr. Leona Thuna od zwykłego wystąpienia przeciw kompetencji rady państwa w obecnym jej składzie, lecz tym razem mowa jego była o wiele krótsza od tych jakie zwykł w tymże przedmiocie miewać.

Następnie izba przeszła do rozpraw szczegółowych i załatwiła w krótkim czasie tak projekt układu z bankiem, jak i pierwszą część jego ustawy. Izba panów zastosowała się w zupełności w swych uchwałach do wniosków komisji finansowej, tak iż dotąd zachodzi pomiędzy obu izbami różnica zdań co do dwóch przedmiotów, mianowicie: izba deputowanych chce przedłużenia przywileju bankowego na 10, a izba panów na 14 lat; pierwsza życzy sobie, ażeby pożyczka, jaką bank ma udzielić skarbowi, nie była amortyzowaną, podczas gdy druga żąda, ażeby począwszy od 1867 r. takowa była spłacaną ratami rocznemi, po milionie złr. każda. W pierwszym punkcie porozumienie się nie jest trudnem, tem bardziej, że i bank powinienby zrobić tu ustępstwo i przystać na krótszy termin, a to tem bardziej, iż nie przestaje głosić o stratach jakie skutkiem układów z państwem ponosi. Trudniejsze będzie porozumienie się w drugim punkcie, gdyż izbie deputowanych chodzi tu o przewyżkę 10-u milionów w wydatkach. Lecz bankowi o daleko większą sumę chodzi, gdyż wymaga on spłaty pożyczki ratami rocznemi w wysokości 1,600,000 złr. każda, tak iż dla niego różnica w ciągu lat dziesięciu wynosi 16 milionów złr. Obok tego bank chce ażeby amortyzacja rozpoczęła się niezwłocznie, podczas gdy izba panów odkłada ją do 1867 r., t. j. do chwili w której ma nastąpić wypłata brzęczącą monetą. W ten sposób bankowi chodzi o sumę 22,400,000 złr. Sam atoli gubernator banku zrobił niejakie ustępstwo przez postawienie wniosku, ażeby suma 80 milionów złr. pozostawała do końca 1866 r. bez amortyzacji, z warunkiem atoli iżby począwszy od 1867 r. spłacane były bankowi po 2%. Wniosek ten atoli upadł, zkąd okazuje się, że i izba panów odrzuca zbytnie banku pretensje. Pomiędzy więc tem, na co się zgadza izba deputowanych, a tem na co przystaje izba panów, zachodzi różnica 10 milionów złr.; z drugiej zaś strony pomiędzy żądaniami banku a tem na co przystaje izba panów, różnica wynosi 12,400,000 złr.; nareszcie pomiędzy wymaganiami banku i uchwałami izby deputowanych zachodzi różnica 22,400,000 złr.

Francja.

Paryż, 8 *Grudnia*. Najważniejszym wypadkiem dnia jest bardzo surowe ostrzeżenie udzielone dziennikowi *Opinion nationale*, i p. Guéroult redaktorowi tego dziennika,iż przedstawia w sposób skrzywiający liberalne zamiary rządu cesarskiego. Redaktor *Opinion nationale*, którego przywiązanie do dynastji napoleońskiej, nie może być stawiane w wątpliwość, nie zechce po drugiem ostrzeżeniu narażać istnienia swego dziennika i w skutku tego oświadczył, iż zaprzestaje rozpoczętej polemiki z dziennikiem *La France*.

Zapewniają, że posiedzenia senatu i ciała prawodawczego zostaną otwarte 12-go stycznia. Naczelnicy stronnictwa nieprzychylnego świeckiej władzy, a będącego w niezgodzie z polityką obecnego gabinetu, skupiają się i zamierzają głośno odwołać się do opinji publicznej. Książę Napoleon ma przemówić w senacie, spodziewają się także mów pp. Pietri i de Lavalette. Krążą także pogłoski potrzebujące wszakże potwierdzenia, że wybory do ciała prawodawczego odbędą się dopiero w listopadzie roku przyszłego.

Memorjał, który p. Fould doręczył Cesarzowi przed odjazdem z Compiègne, przedstawiał środki w celu uniknięcia powiększenia się eskonty i braku brzęczącej monety.

Rząd bardzo jest zadowolniony z wczorajszego dnia. Zapewniają, że na kilka dni przed uroczystością, p. Armand Lévy, mer jedenastego cyrkułu, otrzymał posłuchanie u Cesarza, gdzie zaprotestował przeciwko pogłoskom, jakoby ludność podnieść zamierzała demonstrację nieprzychylną polityce gabinetu. Cesarz odpowiedział na to, iż tak mało dawał wiary tym pogłoskom, iż gotów jest dać do rozdania robotnikom z przedmieść, tysiąc biletów do amfiteatrów. Wiadomo, że żadna manifestacja nie miała miejsca, lecz w czasie dwukrotnego przejazdu Cesarza, żywioł robotniczy nielicznie był reprezentowany w tłumie, zato wieczorem w czasie iluminacji, wyłącznie prawie zapełniał bulwar księcia Eugenjusza. Ani Cesarzewicz ani księżna Matylda nie byli na uroczystości; ta ostatnia nawet nie była na obiedzie w Tuileries.

Zapewniają, że w sobotę ułożono tu jednobrzmiącą notę trzech mocarstw opiekuńczych, dotyczącą wyłączenia od tronu greckiego książąt z panujących w nich rodzin. Jenerał Kalergis był u p. Drouin de Lhuys, i starał się dowieść, że zmniejszenie wpływu francuz-

RZECZY SPOŁECZNE.

Gród stoliczny.

(Dokończenie, obacz Nr. 276).

Polska była państwem bez stolicznego grodu, państwem bez politycznego centrum interesów. Miała tylko królewską rezydencję. Zdawałoby się, że korona mogła była skupiać w sobie interesa narodowe, — niestety! ze wszystkich obywateli kraju, królowie elekcyjni mieli najmniejszą władzę. Obywatel każdy mógł bezkarnie robić starania, aby się stać silniejszym, aby osięgnąć władzę; — Król elekcyjny stawał się grzesznym, ile razy tylko pomyślał o wzmocnieniu królewskiej władzy.

Stała Polska kilkowiecznem obozowaniem na straży chrześcjaństwa, — gdy minęło niebezpieczeństwo na Wschodzie, gdy stępiał oręż Islamu i utrwalił się pokój między Azją i Europą, Polska zobaczyła się słabą, bo pozbawioną silnego organizmu politycznego, a pod względem społecznym od piastowskich czasów ani krokiem nie postąpiła. Polsce brakło głównego ogniska życia w stolicznym grodzie, zkąd płynie siła żywotna i obiega wszystkie części kraju i wszystkie warstwy społeczne, niosąc soki odżywcze. Brak tego jądra życia, był powodem upadku państwa i poniżenia narodowego.

W nowszych czasach ten sam republikanizm, budował wielkie państwo w Ameryce. Waszyngton, założyciel republikańskiej Unji, chciał korzystać z doświadczenia ludów, z przestróg historycznych, a wiedząc, że zepsucie miast stolicznych bywało zawsze powodem rozwiązywania się społeczeństw i upadku państw najpotężniejszych, — chciał Zjednoczone Stany zabezpieczyć w przyszłości od takiej katastrofy. Wiedział i o tem, że wielka ludność nagromadzona w miastach, wyradza szkodliwe namiętności i staje się polem dla ambitnych awanturników, którzy wzburzając tłumy uliczne, wywierają wpływ na interesa polityczne, a często wywracają swobody republikańskie. Dla tego to Waszyngton zawarował w ustawie Rzeczypospolitej Amerykańskiej, aby stolica Unji była ubezpieczoną od zbytecznego napływu ludności. Stolica Unji ma być tylko rezydencją centralnego rządu, rezydencją parlamentu i senatu, magistratur sądowych, a z ludności handlowej i rękodzielniczej, dopuszczono tyle tylko do stolicy, ile potrzeba na obsłużenie potrzeb tego urzędowego ciała.

Dla tego stolicę Unji założono prawie pośród pustyni, zdaleka od interesów przemysłowych i handlowych. Całe to miasto zbudowano od fundamentów nowo, od białego domu zacząwszy, który jest rezydencją obieralnych Prezydentów, aż do ostatniego straganu z żywnością. Jakoż dotąd upilnowano Waszyngton, stolicę Rzeczypospolitej, od napływu ludności wielkiej, — ma on zaledwie kilkadziesiąt tysięcy ludności. Rząd centralny, niby to jest wolny od nacisku demagogicznego tłumów, wolnym od inwazji namiętności.

Po takiem oddzieleniu interesów politycznych ogółu państwa, od interesów społecznych, Waszyngton został stolicą rządu zwierzchniczego, ale nie mógł się stać sercem i mózgiem społeczeństwa w państwie. Każdy ze stanów formował osobne państwo i osobne społeczeństwo. Interesa ekonomiczne społeczeństwa pogromadziły się zdaleka od stolicy rządu, od ogniska politycznego. Poczęły rosnąć olbrzymie miasta handlowe i przemysłowe. Nowy Jork dzisiaj dosięga cyfry miljona ludności, a miast wielkich, przynajmniej dwa razy większych od Waszyngtonu, jest w Unji kilkanaście.

Kiedy centrum polityczne państwa, oddzielono od interesów ekonomicznych, cóż się stało w Rzeczypospolitej Waszyngtona? Czy rząd przestał być raz na zawsze zawisłym od nacisku tłumów i od namiętności miejskich?

Cel założony przez prawodawcę został chybiony, Waszyngton omylił się. Stolica państwa została nie wielkiem miastem, obyczaje w niej czyste, dobrobyt powszechny, nie masz tam ani proletarjatu, ani namiętności niebezpiecznych. Ale losami Unji dysponują wielkie miasta amerykańskie, — opinje Nowego Jorku dysponują rządem, wielkie miasta kierują przez posłów swoich w parlamencie, — wielkie miasta zarządzają nawet polityką zagraniczną państwa; Waszyngton stoliczący odgrywa rolę spektatora politycznego ruchu i wiernego służebnika wykonywającego rozkazy wielkich gromad mieszczaństwa Nowojorkskiego, Filadelfijskiego.

Kiedy interesa polityczne i społeczne oddzieliły się w Państwie, dla wzajemnego bezpieczeństwa, chwilowo zdawało się to pożytecznem, ale czas pokazał, że interesa państwa i społeczności muszą być zespolone wiecznie, że warunki bytu państwa i społeczności są jedne i te same, a rozdzielenie ich, prędzej czy później, sprowadzi niebezpieczeństwo rozkładu państwa i rozkładu społecznego.

Unja Amerykańska nie mogła mieć źródłem życia świstka papieru, z uparagrafowaną ustawą, z wyartykułowanym zamiarem i planem. Źródłem życia jest samo zogniskowanie życia, skoncentrowanie wszystkich moralnych i materjalnych interesów społeczeństwa w państwie. Prawodawca zakładający Rzeczpospolitą Amerykańską źle przewidywał, źle obliczał; zamiast silnej rzeczypospolitej, postawił rzeszę drobnych republik, z wyosobnionemi interesami, — ta rzesza przy pierwszej sposobności waśniła się, a obecnie nietylko się rozbiła, ale przyszła do najstraszniejszej nienawiści i barbarzyńskiej wojny wytępiającej.

Przy całej swobodzie stolicznego grodu państwa wolnego od namiętności i partykularnych ambicij, rozpada się państwo, a wojna pełna Kannibalskich okrucieństw, łupieży i mordów, okazała że społeczeństwo jest bez podstaw, bez światła, bez moralności chrześcjańskiej, — swobody polityczne od razu przedzierzgły się w ucisk i teroryzm demagogiczny, z którego albo wyjdzie Rzeczpospolita osłabiona i wycieńczona, albo wyrodzi się jaki Neron lub Kaligula.

Obecne wypadki Amerykańskie pokazują jasno, że wielkie państwa i wielkie społeczności muszą mieć jedno wielkie ognisko wszystkich interesów, muszą mieć główne siedlisko życia, jedno źródło światła i moralności, a wtedy dopiero są trwałemi potęgami.

kiego należy przypisywać dawniejszym przyczynom, a mianowicie zaniedbaniu ze strony rządu cesarskiego zajmowania się interesami greckiemi. P. Drouin de Lhuys przypomniał tytuły Francji do wdzięczności greków, i dodał iż w każdym razie należy ubolewać z powodu manifestacij tak mało sympatycznych przymierzu francuzkiemu.

Nowy gabinet włoski podobno się już ukonstytuował; zapewniają, że p. Rotszyld zamierza rozpocząć układy co do nowej pożyczki. Baron Gros ma się udać do Londynu dopiero około 5-go stycznia.

Według ostatnich wiadomości z Meksyku, jen. Berthier 8-go listopada przybył do punktu odległego o 10 mil od Jalapy. Miał on 10-go grudnia stanąć w Ramazoc, znacznem mieście o 6 wiorst od Puebli, gdzie miał się połączyć z kolumną jenerała Forey. Sądzą, że Puebla będzie atakowana połączonemi w ten sposób siłami około 15-go grudnia, zatem francuzi nie będą mogli stanąć w stolicy przed 1-m stycznia.

Monitor powiada w buletynie, że wiadomość o propozycji pośrednictwa Francji sprawiła w Ameryce wrażenie, a niektóre dzienniki nowojorkskie utrzymują, iż pośrednictwo to tylko zostało odroczone. Wiadomość podana także przez ten dziennik o zapale z jakim przyjęto fregaty francuzkie w Nowym Orleanie, sprawiło pewne wrażenie, spodziewano się nawet, że poseł rządu waszyngtońskiego może zażąda objaśnień. W istocie kontr-admirał Reynaud, dowodzący temi fregatami nie pozostał bezczynnym i energicznie zażądał zadosyćuczynienia za uciskanie przez jen. Butlera poddanych francuzkich. Prezydent Lincoln zgodził się na udzielenie nagany jen. Butler, niewiadomo wszakże czy przystanie na wynagrodzenie strat.

Włochy.

Turyn, 6 Grudnia. Przesilenie ministerjalne jeszcze nie zostało ukończone. Pp. Cassinis i Pasolini prowadzą swe dzieło, z większem poświęceniem, aniżeli powodzeniem. Niektórzy sądzą, iż uda im się pojednać naczelników większości parlamentarnej; byłoby to pożądanem w interesie kraju, ale może jeszcze nie nadeszła stosowna chwila. Wszakże znakomici ludzie wywierający słuszny w parlamencie wpływ, powinniby zrozumieć, że nie jest teraz odpowiedni czas do regularnych zapasów stronnictw, będących właściwością systemu parlamentarnego. Włochy zawielu mają nieprzyjaciół wewnątrz i zewnątrz. Można śmiało utrzymywać, że im kto teraz więcej uczyni ustępstw z wymagań miłości własnej i osobistego interesu, tym go wyżej postawi opinja publiczna.

Nie trzeba zapominać, że istnieją inne stronnictwa zewnątrz parlamentu. Trudno spodziewać się, aby krańcowe lewe stronnictwo wyrzekło się swego awanturniczego ducha. Stronnictwo prawo krańcowe nabiera odwagi i głośno wypowiada swe nadzieje; główny jego organ *Armonia* ogłasza program nie tak zbytecznie wymagający jak zwykle, dodając, że z obecnego stanu rzeczy możnaby coś zachować, że nie wszystko jest oburzające. Takie umiarkowanie tego stronnictwa godne jest uwagi.

Minister wychowania publicznego p. Matteuci wszczął spór z biskupami neapolitańskiemi, pragnąc mieć nadzór nad niższemi seminarjami; spór ten nie został ukończony i p. Matteuci przekaże go swemu następcy. Usunięcie się tego ministra wzbudza ogólne ubolewanie. Spełniał on swe obowiązki z prawdziwem zamiłowaniem, i w ciągu sześciu miesięcy wiele dokazał. Szczególniej w prowincjach neapolitańskich dał ogromny popęd wychowaniu elementarnemu. Tak, w prowincji Molise zastał 108 szkółek, a pozostawia 200, w Apulji zastał się 150 a pozostawia 549; toż samo w innych prowincjach. Dał początek szkółkom elementarnym dla dziewcząt, uorganizował szkoły normalne nauczycieli i nauczycielek, i pod względem średnich zakładów uorganizował szkołę normalną w Pizie, obecnie zostającą na doskonałej stopie; nakoniec nadał znane przepisy dla uniwersytetów. Wiele jeszcze innych zrobił rzeczy, których wyliczanie za wiele zabrałoby miejscu. Szkoda że człowiek, który w pełnieniu swych obowiązków okazywał taką gorliwość połączoną z głębokiemi wiadomościami, został obalony przez burzę parlamentarną. Lecz pobyt jego pozostawi ślady kiedy tymczasem wszyscy jego poprzednicy, nic nie byli w stanie dokonać.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Turyn, 10 Grudnia. Izba będzie miała jutro posiedzenie. Pp. Amari i Manna przybyli do Turynu, i objęli wydziały oświecenia i rolnictwa. Hr. Visconti Venosta z Medjolanu, został mianowany sekretarzem jeneralnym w ministerstwie spraw zagranicznych.—*Gazetta di Torino* donosi, że jen. La Marmora przesłał nowemu gabinetowi piśmiennie swoje życzenia i oświadczył się gotowym do poświęcenia nadal swych usług ojczyznie w swojem obecnem stanowisku. Utrzymują, że posiedzenia parlamentu zostaną po głosowaniu nad tymczasowym budżetem zamknięte, i że nowe posiedzenia rozpoczną się w połowie miesiąca stycznia.

Ateny, 10 Grudnia. Wybory do izby deputowanych prawie wszędzie zostały ukończone i odbyły się spokojnie. Powszechne głosowanie na wybór Króla trwa ciągle; głosowanie to jest stanowczo przychylne księciu Alfredowi; 70,000 osób dotąd głosowało za nim.

Turyn, 11 Grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, wszyscy ministrowie byli obecni. Farini przedstawił program gabinetu, który przychylnemi oznakami został przyjęty. Prezes izby przysłał podanie o uwolnienie go od obowiązków, izba wszakże nie przyjęła go. Minister skarbu przedstawił budżet. Komisja parlamentarna, dla roztrząśnięcia i zdania sprawy z raportu jen. La Marmora o rozbójnictwie, uznała ten raport za niezupełny i zganiła obecny system. Sądzi ona, że najgłówniejszą przyczyną rozbójnictwa, jest brak ufności pomiędzy ludnością. (Dalszy ciąg depeszy jest trudny do zrozumienia, zdaje się wszakże, iż ma wyrażać, komisja zwróciła uwagę na pobyt Franciszka II w Rzymie, wskazała środki mogące natchnąć ufność i skłonić ludność do połączenia się z usiłowa-niami rządu, nakoniec proponowała mianowanie komisji do zbadania tej kwestji i zdania sprawy izbie).

Paryż, 11 Listopada. Patrie donosi, że rząd tymczasowy w Atenach powziął wiadomość, iż znaczne siły tureckie gromadzą się na granicy Albanji i już czynią wycieczki do Grecji. Diamansopulos przesłał w tym względzie notę do Konstantynopola datowaną z 24 listopada, w której wyraża zadziwienie, że po zapewnieniach udzielonych przez rząd tymczasowy, Porta gromadzi tak znaczne siły, obawia się, aby to nie sprawiło wzburzenia umysłów w Grecji, a najmniejsze starcie pomiędzy turkami a grekami może wzniecić wojnę; wskazawszy zatem niebezpieczeństwo stanu rzeczy, zrzuca wszelką odpowiedzialność za mogące nastąpić wypadki, jeżeli Porta nie przestanie zbierać wojska na granicy. *La France* zapewnia, że posiedzenia ciała prawodawczego zostaną otwarte 12 stycznia.

Malta, 11 Listopada. Książę Alfred udał się do Neapolu.

Madryt, 11 Grudnia. Zapewniają, że jen. Concha podał się do uwolnienia od obowiązków ambasadora w Paryżu, aby mógł z wszelką swobodą wziąć udział w rozprawach dotyczących kwestji meksykańskiej.

(Powyższe trzy depesze także bardzo niejasno są podane).

Berlin, 11 Grudnia. Król wydał do ministerstwa stanu najwyższy rozkaz, następującej osnowy: „Otrzymałem z różnych stron królestwa liczne adresy, które były spowodowane życzeniem i potrzebą znacznej części ludności okazania mi trwałych uczuć niezachwianej wierności i przywiązania. Na adresy wręczone mi przez deputacje, odpowiadałem osobiście, co się tyczy innych, polecam ministerstwu uwiadomić podających, że z wielkiem zadowolnieniem widziałem w ich oświadczeniach, nie tylko wyrażenie przychylności do dziedzicznego domu panującego i pełne zaufania uznanie mych jawnych ojcowskich zamiarów dla ludu, ale także przeświadczenie o konieczności utrzymania konstytucyjnego rządu królewskiego. Mianowicie z przyjemnością przekonałem się, że reorganizacja armji, zasadzająca się na prawnym ogólnym obowiązku służby wojskowej, coraz więcej przemawia do przekonania ludności, jako środek najwłaściwszy, który przynosząc ulgę dawniejszym landwerzystom, jest zarazem nieodzownym dla dalszego większego przysposobienia do wojny. Potwierdza mnie to w nadziei, że trafne pojęcie moich dla dobra kraju podjętych usiłowań, przyczyni się do rozwiązania obecnych zawikłań, i wzmocni zobopólne zaufanie w jakiem Prusy czerpały niegdyś siły, pod przewodnictwem mych przodków, do świetnego przetrwania najokropniejszych walk. Berlin, 6 grudnia. Podpisano: Wilchelm.— Bismarck."

Paryż, 11 Grudnia. Staats-Anzeiger umieszcza następujący rozkaz królewski, podpisany przez wszystkich członków gabinetu: „My Wilhelm, z Bożej łaski Król pruski etc. stanowimy zgodnie z uznaniem obu izb sejmowych, co następuje:

§ 1. Minister wojny i marynarki jest upoważniony do obrócenia na potrzeby marynarki na rok 1862, sumy 200,000 tal., celem dostarczenia statków do ćwiczeń morskich, prócz przeznaczonych w tymże celu przez budżet na tenże rok funduszów.

§ 2. Wydatek ten będzie pokryty przez skarb pańtwa.

§ 3. Wykonanie niniejszego prawa, poleca się prezesowi rady ministrów, ministrom skarbu, wojny i marynarki.

Berlin, 19-go Listopada 1862 r.

(podp.) Wilhelm".

Berlin, 11 Grudnia. Sąd berliński, wydał dziś w sprawie dziennika *Kreuzzeitung*, który był skazany w pierwszej instancji za przedrukowanie znanego artykułu z dziennika *Saturday-Rewiew*, wyrok uniewinniający. — *Bank-und-Handels-Zeitung* donosi, że sejm otwarty zostanie 10-go Stycznia.

Berlin, 11 Grudnia. Przybył tu poseł angielski p. Buchanan.—*Kreuz-Zeitung* podaje wiadomość, że podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, p. v. Sydow, został mianowany ambasodorem przy sejmie związkowym. Jego miejsce obejmie były ambasador w Rzymie p. v. Thiele; dotąd niewiadomo jakie stanowisko zajmie p. v. Usedom.

Bern, 10 Grudnia. Układy względem traktatu handlowego rozpoczną się w Paryżu d. 12-go Stycznia. Pełnomocnik szwajcarski zastrzegł sobie współdziałanie biegłych.

Londyn, 10 Grudnia. Parostatek *Etna* przywiózł wiadomości z Nowego-Jorku pod datą 29-go Listopada. Według tychże pod Fredericksburg żadne starcie nie miało miejsca. Skonfederowani opuścili Hollysprings i skoncentrowali się pod Tullahoma, celem zapobieżenia postępowaniu jenerała Rosenkranza ku Nashville. Związkowi zajęli Hudsonville nad Mississipi. Duchowieństwo, dziennikarstwo i mówcy, nie przestają obwiniać Anglji; zdaje się, że usposobienie to znajduje powszechny odgłos w opinji publicznej.

Raguza, 8 Grudnia. Dwa blokhauzy tureckie zostały wykończone w pobliżu Bielopawłowic. Rząd księcia Mikołaja nakazał ułożyć spis ludzi zdatnych do broni. Derwisz-pasza w Albanji i Abdi-pasza w Herzegowinie, odmawiają Czarnogórcom obiecanego przez nich zboża.

WIADOMOSCI ROZMAITE.

— Niebo wczoraj ciągle było zachmurzone. Powietrze mroźne, średnia temperatura dnia jest 10²/₅ stop. R., niższa o 8¹/₅ stop. od normalnej; największe zimno w nocy 11, najmniejsze po południu 9½ stopni R. Barometr wznosił się, wysokość jego średnia jest 752,23 milimetrów. Wiatr panował południowo-wschodni mierny.

— Dnia 7 Paździer. r. b. wynikły dwa pożary: jeden z nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, we wsi Sawin, gm. Stelmachowo, pow. Łomżyńskim, zniszczył ośm domów mieszkalnych, 12-cie stodół z chlewami i innemi zabudowaniami gospodarskiemi, ubezpieczonemi na rs. 1,280, oraz krescencję, wszelkie sprzęty i ruchomości gospodarskie, których szkodę obliczają na 6,000 rs.; — drugi w mieście Zaklikowie, powiecie Zamojskim, z niewyśledzonej przyczyny, skutkiem czego spłonęło: dom mieszkalny, dwie kuźnie i dwie stodoły, ubezpieczone na rs. 880, a nadto dla przeszkodzenia dalszemu szerzeniu się ognia, na dwóch sąsiednich domach całkowicie, a na dwóch innych w części rozebrano dachy, — straty w zbożu, paszy i rozmaitych ruchomościach obliczają na 465 rs.

— Dnia 9 Października r. b., Konstancja Korzeniewska, lat 35 licząca, wyrobnica z miasta Kalwarji, przypadkowo wpadła w dół torfowy, wodą napełniony i w nim utonęła.

— *Pszczoła Północna* donosi, że przedwstępne prace w przedmiocie budowy drogi żelaznej Litewskiej zostały ukończone dnia 27 Listopada na całej przestrzeni od Białegostoku do Dąbrowicy. W puszczy Białowiezkiej prace te trwały dni dwanaście, a droga żelazna rozciągać się będzie w tym punkcie na 38 wiorst. Główna administracja przedsiębierstwa drogi, znajdująca się w Wilnie, przystąpiła do wypracowania stanowczych projektów.

— Roboty około budowy drogi bitej z Kijowa do Brześcia Litewskiego są już na ukończeniu. Droga ta wychodząc z Kijowa, przechodzi przez Żytomierz, Nowogród Wołyński, Równo, Łuck i Kowel i kończy się w Brześciu Litewskim, połączonym, jak wiadomo drogą bitą z Warszawą.

— *Otwarcie szkoły rzemieślniczej w Rydze.* — W Rydze ma być wkrótce otwarta szkoła rzemieślnicza dzięki storaniom i ofiarom starszych gildji św. Jana. Dyrektor miejscowej szkoły politechnicznej, dostarczył już nawet programat nauk, skreślony przez specjalistów.

— Donosiliśmy o zaszłym dnia 20-go Listopada zgonie Dra Franciszka Edwarda Tuna, profesora na wydziale prawnym uniwersytetu prażskiego. Zmarły był rodem z miasta morawskiego Jgławy. Po ukończeniu wyższych studjów w Wiedniu, Dr. Tuna był w ciągu jednego roku profesorem we Lwowie, zkąd przeniesiony został do Pragi. Zapisał on 50,000 zł. reń. na stypendja dla młodzieży uczęszczającej na kursa prawne uniwersytetu prażskiego. Pogrzeb jego odbył się 22-go Listopada. Ksiądz Krejczi, biskup-sufragan archidjecezji prażskiej, eksportował zwłoki zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku. Trumnę, ozdobioną wielkim wieńcem zielonym, nieśli studenci, tak czescy jak i niemiecy, z wydziału prawnego.

—Ostatni numer *Zeitschrift des königl. preussichen statistischen Bureaus*, podaje ostateczne rezultaty spisu ludności dokonanego w całej monarchji pruskiej w dniu 3-m grudnia 1861. Ogólna ludność Prus, licząc w to i wojsko, wynosi 18,491,220 mieszkańców. Na miasta, których liczba wynosi 1,000, przypada 5,625,852 mieszkańców, a na wsie 332-ch okręgów 12,865,368 mieszkańców. Liczba okręgów miejskich i wiejskich wynosi 345. Ludność wojskowa, objęta powyższemi liczbami, wynosi wraz z oddziałami stojącemi załogą w Moguncji, Lukśemburgu, Rasztadzie i Frankfurcie nad M. (14,720 ludzi), ogółem 268,372 ludzi, z których 263,711 przypada na miasta, a 4,661 na wsie. Najbardziej zaludnioną jest prowincja Szlązka, licząca 3,390,695 mieszkańców. Po niej następuje prowincja reńska, mająca 3,215,784 mieszkańców. Prowincja pruska liczy 2,866,866 mieszkańców, przedzielonych pomiędzy Prusy Wschodnie i Zachodnie w sposób następujący: okręg rejencyjny Królewiecki 982,894, Gombiński 595,571, Gdański 475,570, Kwidzyński 712,831 mieszkańców. Prowincja Brandenburgska ma mieszkańców 2,467,759; z tych przypada na miasto Berlin 547,571, a na okręgi rejencyjne: Poczdanski 947,034 i Frankfurcki 973,154. Prowincja Saska liczy mieszkańców 1,976,417, a prowincja Westfalska 1,618,865. Ludność prowincji Poznańskiej wynosi 1,485,550 mieszk., z których przypada: na okręg rejencyjny Poznański 963,441 i Bydgoski 522,109. Prowincja Pomorska jest najmniej zaludniona, liczy bowiem mieszkańców 1,389,739, z których przypada na okręg rejencyjny Szczeciński 654,963, Kozliński 524,108 i Stralzundzki 210,668. Ludność nareszcie ziemi Hohenzollern wynosi 64,675, a okręgu Jade 950 mieszkańców.

— W tych czasach umarł w Paryżu p. Caristie, budowniczy, członek instytutu Francji, a mianowicie akademji sztuk pięknych, członek rady miejskiej i prezes rady budowli cywilnych. Urodzony w 1783 r. w Avallon, w Paryżu uczył się budownictwa, następnie kształcąc się w Rzymie otrzymał wielki medal. Pobyt swój we Włoszech przedłużył o 2 lata, ale przywiózł z sobą dla Instytutu czternaście rysunków świątyni Serapisa w Puzzuoli, a plan i przecięcie części formu i drogi świętej wydał w 1821 r. W 1823 r. podał na żądanie władzy plan restauracji łuku Marjusza w Oranges, a w 1824 nakreślił plan pomnika dla ofiar pod Quiberon. W 1825 r. otrzymał order Legji Honorowej, w 1840 godność członka Instytutu, a w 1855 r. wielki medal na wystawie powszechnej paryzkiej za znajdujące się w zbiorze rysunków z archiwum Instytutu, rysunki świątyni Serapisa i łuku Marjusza.

— *Sieć uniwersalna telegrafji elektrycznej drogą lądową.* Linja ta, której budowa szybko postępuje, przechodzić będzie wszystkie wielkie centra ludności i handlu świata, i w przebiegu swym połączy rozmaite sieci istniejące w Turcji Azjatyckiej, Persji, Indji, Kochinchinie, Chinach, Japonji, i Ameryce. — Wtedy Anglja, Hiszpanja, Portugalja, Hollandja, i Francja będą w bezpośredniej komunikacji z swemi posiadłościami nad Oceanem spokojnym. Towarzystwo międzynarodowe, które się utworzyło celem szybkiego wprowadzenia w wykonanie tego pięknego przedsięwzięcia, bierze się energicznie do rzeczy. Podług jego planów, skoro linja urządzoną już zostanie, Kalkutta i Saigon będą oddalone tylko o kilka godzin drogi od Paryża. Z drugiej strony znowu Saigon jest połączony z Ton-Kéou i Trarbon, a tym sposobem główne punkta prowincji Kochinchiny francuzkiej są z sobą skomunikowane za pośrednictwem sieci telegraficznej.

— *Djament użyty da wiercenia twardych skał.* Jeden z inżynierów francuzkich, p. Leschot zastosował użycie djamentu czarnego czyli naturalnego do wiercenia skał. Narzędzie jego, składające się z tuby czyli rury uzbrojonej z jednego końca obwódką z djamentów wspomnionych, obraca się czyli wierci i zagłębia zarazem w kamień, zostawiając w środku cylinder pełen, który następnie łatwo wyłamać. Tym sposobem można wywiercić w granicie, w przeciągu godziny, otwór minowy na 1ᵐ,10 do 1ᵐ,20 długi, a mający średnicy do 47 milimetrów, na co potrzeba dwudniowej roboty dwóch minerów. Djamenty, oglądane przez lupę po działaniu, zdają się nie być zupełnie uszkodzone lub zmienione.

— Czasopismo *Echo industriel*, podaje wiadomość o bardzo użytecznym wynalazku, mającym na celu zabezpieczenie życia ludzkiego. Jest to przyrząd czyniący niemożebnemi tak często zdarzające się szkodliwe wypadki w fabrykach, będące skutkiem zaplątania się ubrania lub jakiego członka w tryby maszyn. Przyrząd ten stanowi koło trybowe przewodowe, osadzone na ruchomej osi, utrzymywanej w właściwem stanowisku, tak, aby wchodziło w tryby dwóch kół, przez przywieszony ciężarek. Przyrząd ten jest obrachowany i urządzony, tak że każdy większy niż zwykły opór, niszczy równowagę ciężaru, który podnosi oś i koło na niej umieszczone, wydobywa jego tryby z trybów innych kół, w skutku czego ruch maszyny natychmiast ustaje. Jeżeli zatem poła od sukni, lub palec dostanie się pomiędzy tryby, tworzy się większy opór, co jest dostatecznem do zatrzymania ruchu maszyny nim nastąpi ważniejsze uszkodzenie. Ten zachowawczy przyrząd będzie pożyteczny także dla samych maszyn zabezpieczając je od uszkodzeń ich części, przez zbyteczne wysilenie w razie napotkania przypadkowego oporu. Wynalazcą przyrządu jest p. Dutuit, przemysłowiec z okolic Rueven.

— Podaję następujący niezawodny sposób wysuszania nowych domów: Należy spalić dwa lub trzy razy 5 do 8 funtów węgla drzewnego w każdym pokoju, szczelnie go zamknąwszy. W czasie palenia się węglik łączy się z kwasorodem powietrza i tworzy kwas węglowy; gaz ten chciwie jest absorbowany przez wapno i przyspiesza wysychanie. Następnie otwiera się pokój urządzając silny ciąg powietrza, poczem pokoje tak wysuszone stają się mieszkalne.

— W ciągu dziesięciu miesięcy r. b. kończących się z dniem 31 Października przywieziono do Anglji 192,700,800 jaj, to jest więcej o 17,133,000 niż w odpowiednich miesiącach 1861 r. Zegarów przywieziono 165,906, a zegarków 125,763. Bawełny przywieziono 3,076,073 cetnarów, to jest mniej niż w roku 1861 o 7,027,456. W tym przeciągu czasu wywieziono maszyn za 1,288,054 f. st., kiedy wartość wywiezionych w 1861 r. wynosiła tylko 1,042,898 f. st.

— W b. miesiącu wystawiony zostanie znowu w Wiedniu na licytacji, za pośrednictwem zakładu artystyczno-fotograficznego pp. Miethke i Wawry, cenny zbiór miedziorytów, pozostały po zgonie pewnego miłośnika sztuk pięknych. W liczbie tych miedziorytów, najważniejsze i najrzadsze są następujące: miedziorytnika Desnoyer: „la belle jardinière," „Madonna di Foligno" „la vierge au linge," „Madonna del pesce," „la vierge à la chaise," wszystkie podług Rafaela; „la vierge au rocher," podług Leonarda da Vinci;—miedziorytnika Longhi: „Sposalizio di Rafaelo," podług L. da Vinci; „Przemienienie Pańskie," podług Rafaela,—miedziorytnika Ch. F. Müllera: „św. Jan Ewang.," podług Domenichina; „Madonna sykstyńska;" — miedziorytnika Porporati: „Zuzanna kąpiąca się," podług Santerre; „Leda," podług Cerregia; „Amor," podług Kauffmanna; — miedziorytnika Richomme: „Galatea," podług Rafaela; — nareszcie 82 miedzioryty W. Woollett'a, reprezentujące prawie wszystkie tego artysty prace.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Listopadowy zeszyt *Przeglądu Europejskiego*, ukazał się dopiero w pierwszych dniach

---

To nie ulega wątpliwości, że stoliczne grody są głównemi siedliskami życia.

To także nie ulega wątpliwości, że wielkie miasta wyradzają zepsucie i rozpoczynają śmierć narodów zdegenerowanych.

Że jednak zapalenie mózgu jest śmiertelnem u człowieka, nie podobna dla uniknienia tego zapalenia zgubnego — wyrzekać się głowy i mózgu.

Stoliczne grody stanowią siłę państw i społeczeństw. Żeby zaś do tych siedlisk życia nie wchodziła gangrena i zgnilizna, żeby Paryż nie stał się zniewieściałym Babilonem, a Warszawa demagogiczna nie ostracyzmowała swoich Arystydesów i Temistoklesów, żeby w tych ogniskach światła i moralności publiczność nie bawiła się uciętym ogonem psa Alcybiadesowego, — trzeba uczyć się z historji, jakim sposobem zapobiegać szerzeniu się zepsucia i zgnilizny, a zachowywać w stolicznych grodach pełne zdrowie i silne życie.

Rzym za Tarkwinjuszów spodlał, psuły się obyczaje, słabnęła potęga państwa, rozprzęgał się organizm społeczny. Umierająca Lukrecja ocuciła z uśpienia patrjotyzm rzymski — stanął Senat, dźwignął się Patrycjat, obyczaje Rzymu wypiękniały pod strażą Cenzorów, a obywatele wyrośli do cnoty Cyncynatów i Fabjuszów, do powagi Katonów, do bohatyrstwa Brutusów; Rzym stał się nauczycielem i prawodawcą świata, więc zapanował nad światem, bo stał się ogniskiem życia ludów, a swoim organizmem politycznym i społecznym przesączał każdą teritorjalną zdobycz, zaraz po jej owładnięciu.

Prawodawstwo odświeżające nieustannie ustawy ludów, czuwać powinno nad tem, aby nie dopuścić znikczemnienia grodów stolicznych, w których spoczywają tajemnice zdrowia i życia narodów. Rządy czuwać powinny nad moralnością, światłem i obyczajami miast wielkich, aby nie dopuścić nigdy zepsucia i zgnilizny w wielkich gromadach ludzkich. Bo choroby miast zarażają całą społeczność narodową, nie uchroni się od zepsucia społeczeńskiego nawet pasterz i rolnik, gdy w ognisku narodowego życia rozszerza się jad śmiertelny.

Miasta wielkie nigdy i nigdzie nie wyrastały bez celu. Dydona zakładająca na skalistem wybrzeżu Afryki Kartaginę, budowała osadę Fenicyjską, która wnet stała się panią morza i straszną rywalką Rzymu.

Ale Polska, miewająca doskonałe poczucia potrzeb politycznych i społecznych, wielokrotnie wznawiająca usiłowania, aby podźwignąć miasta i stworzyć stan średni, zakładających miasta i opatrujących je przywilejami miewała za wiele, — wszelako nie miała ani jednego Romulusa, ani jednej Dydony z genjuszem, któryby począł dzieło i zapłodnił je na wzrost i owocowanie wiekuiste. Nietylko do końca zostaliśmy bez miast i mieszczaństwa narodowego, ale zostaliśmy bez stolicy państwa, bez głównego centrum interesów politycznych i ekonomicznych.

Ten wielki błąd historyczny powtarza się do dzisiaj, wiecznie odzywa się jakieś ciemne i niedołężne sobkostwo po wszystkich dziedzinach dawnej Polski, które wiąże się do mieściny leżącej pod nosem i ambicjonuje jej wzrost olbrzymi. Ma ktoś rzeczkę lub kałużę wody, a już zda mu się, że gdzieś na parafji mógłby z mieściny zrobić Polską Wenecją,— ów z garstki rudy żelaznej i kępy boru chce dzwigać Liwerpole i tym podobne niedorzeczności. Nawet miewamy jakieś ambicje pragnące koncentracji ducha narodowego w swojej mieścinie. Najbardziej nas bawi ów Żytomierz ambicjonujący rolę Aten, czy na najmniejsze chociażby tylko Padwy, dla tego, że ma kilku mogących pisać korespondencje do bezbarwnych a pełnych ducha koterji gazet, dla tego, że ma kilkunastu bez praktyki doktorów, bo drobna mieścina i chorować często nie może, dla tego nareszcie, że ma zwaloną na bruk ludność bez celu i myśli, kilkadziesiąt domów szlacheckich, przebywających dla edukacji dzieci, i nareszcie, że ma gimnazjum i rząd gubernjalny. O mało, że już nie wmówiono jakiejś szkoły myślicieli żytomierskich, tak jak była szkoła filozofow Jońskich!

Ale wszyscy zapominają o tem, że nie z miasteczek wyrasta wielkie miasto, tylko z wielkich miast wychodzą miasta pomniejsze, jako filje wielkich interesów politycznych i ekonomicznych. Patrjotyzm gubernialny i powiatowy nie złoży się na wielkie ognisko światła, na wielki zdrój życia, bo ten patrjotyzm skubiący zawczas metropolję narodowości, odejmuje jej siłę, przeszkadza wzrostowi.

Zamiast ambicij płockich, kaliskich, piaseczyńskich, hrubieszowskich, trzeba nam przedewszystkiem życiodajnego zdroju, trzeba nam głównego ogniska światła, trzeba nam głównego centrum interesów ekonomicznych, potrzeba nam wzoru moralności i obyczajów ze stolicznego grodu. Żeby zaś ten gród stoliczny odpowiadał potrzebom dzwigającej się z upadku narodowości, musi w nim przeważyć narodowy pierwiastek, nie tylko w języku, ale w duchu samym.

Dziwną jest historja Warszawy. Za czasów Rzeczypospolitej było to miasto nie wielkie, po upadku Polski rosnąć poczęło—i urosło—ale urosło prawie bez celu, bez charakteru, urosło przypadkiem, a rośnie dotąd osobliwszym składem pomagających okoliczności.

Gdybyśmy tylko zamietli czysto Warszawę, wyświeżyli domy po wierzchu chociaż,— a potem zbudzili nagle jakiegoś Niemca w Turyngji, przenieśli tutaj szybko i przeprowadzili go ulicami Warszawy,—po przeczytaniu nazwisk kupieckich i fabrykanckich na szyldach, byłby pewien, że stanął w Norymberdze......

Naród polski jest narodem świeżym, młodym i zdrowym. Gdybyśmy jakiemuś doświadczonemu historykowi-moraliście pokazali dzisiajsze obyczaje Warszawy, stan moralności i opinji publicznej w tem mieście, gdybyśmy mu pokazali stan światła Warszawy, — zsumowawszy to sobie, powiedziałby:

— „Naród, którego treścią jest to miasto— jest już starcem zgrzybiałym i umrze niezadługo".

Na szczęście nasze, Warszawa nie jest narodową treścią, nie jest ogniskiem życia narodowego.—Urosła ona napływem rozlicznych przychodni, spolonizowała się mową,— ale bynajmniej nie jest wyobrazicielką narodu polskiego, ani kwiatem narodowych dziejów, ani ogniskiem społeczności narodowej.

Warszawa wprzód się zepsuła nim wyrosła, wprzód ostracyzmuje zanim została Atenami, wprzód sprożniaczała, zanim była Babilonem. Ale Warszawa wyrosła do tych rozmiarów na dowód, że społeczność nasza potrzebuje wielkiego ogniska interesów swoich, wyrosła nie z ducha narodu, tylko z potrzeb najmaterjalniejszych.

Za nim ta Warszawa stanie się wyobrazicielką narodu, trzeba ją zrobić polską,—oczyścić z obcej narodowi zgnilizny, próżnictwa, bezwstydu, doktryn, demagogji wywracającej, a zamienić na olbrzymi warsztat pracy społecznej, na centrum narodowe.

Zobaczmy czem jest, a czem być powinna Warszawa.

J. A. Miniszewski.

b. m., dla tego tak spóźnioną podajemy o nim wzmiankę. Artykuły zawarte w tym zeszycie, dotyczą ważnych tak krajowych jak i zagranicznych przedmiotów. Na samym czele znajduje się początek artykułu, pod napisem: *Władysław Syrokomla (Ludwik Kondratowicz)* przez J. I. Kraszewskiego, zaczynający się od utyskiwań na krytykę. Utyskiwania te w ostatnich czasach często wychodzą z pod pióra redaktora Gazety Polskiej i Przeglądu Europejskiego, i rozciągają się szczególniej do dawniejszej krytyki, którą uznaje on za zbyt surową, stronną, – ubolewa przytem na brak jej obecny i spodziewa się w przyszłości jej odrodzenia. Nam się zdaje, że surowa a nawet cokolwiek złośliwa krytyka, wystawiająca słabe strony, lepsza jest od zbyt pobłażliwej, której podstawą musi być zasada wzajemnej adoracji, a która prowadzi do zarozumiałości i posuwania się na błędnej drodze,—lepsza jest od braku; wątpimy zaś, aby kiedykolwiek ukazała się zupełnie bezstronna krytyka, tak samo jak nie przypuszczamy zupełnie bezstronnej historji i zupełnie bezstronnych ludzi, niemających ani szczególnych upodobań, ani szczególnych antypatij, tak jak nie wyobrażamy sobie ludzi bez namiętności, bez ciała i kości. Ci co pragną takiej idealnej krytyki, muszą pragnąć i idealnych ludzi i doczekają się ziszczenia swych życzeń, chyba kiedy się sprawdzą przepowiednie millenistów. Idzie tylko o to, aby krytyka nie była wyłącznie koteryjną. Krytyka zresztą nie okazała się zbyt surową i zabijającą dla Syrokomli, nie wytrąciła mu pióra z ręki, a jeżeli kiedy wzbudziła gorycz w jego sercu, jeżeli wywołała skargę, to w części można przypisać łzawności jego usposobienia; zresztą czyż są róże bez kolców. Wracając do artykułu p. Kraszewskiego o Syrokomli, jest to opis stosunków istniejących pomiędzy niemi, oparty na licznych przytoczeniach w całości lub części listów ostatniego do pierwszego, zawierających wynurzenie przyjaźni, przeplatanych dopełnieniami, podnoszącemi wybitniejsze miejsca, malujące charakter zmarłego lirnika. Pożądanem by było, aby mogły być ogłoszone i listy do innych osób pisane, coby dało różnostronniejszy materjał do przyszłego jego życiorysu.

Następnie zeszyt ten zawiera początek artykułu pod tytułem: *Rys historyczny kampanji w 1809 r. odbytej w Ks. Warszawskiem*, obejmujący: wstęp; stanowisko polityczne Księztwa Warszawskiego; rozpoczęcie kampanji; bitwę pod Raszynem i ustąpienie z Warszawy, wnijście arcyksięcia Ferdynanda do Warszawy, jego postępowanie i t. d. Artykuł ten zawierający ważne i ciekawe materjały zebrane po większej części z gazet, jak powiada jego autor, napisany jest w sposób nużąco oschły, jednostajny, nie ożywiony, a widać pospiesznie, bo naprzykład spotykamy w nim wyrażenie „*Mury* nie bronione bagniskami, wysokie były na 28 do 30 stóp i pokryte *murem*", (str. 405), którego w żaden sposób zrozumieć nie mogliśmy.

Dalej idzie, na czasie będący artykuł, przepolszczony przez F. S. D. z *Revue des Deux Mondes* (zeszytu z 15 lipca) noszący tytuł: *Grecja pod panowaniem Króla Ottona (La Grèce depuis l'avénement du Roi Othon p. René de Courcy).* Przedstawiając stan Grecji przed wypadkami zaszłemi w październiku, artykuł ten może się znacznie przyczynić do lepszego i dokładniejszego ocenienia obecnych tamtejszych wypadków.

W końcu jest tu rozprawa napisana w Krakowie w 1849 r. i odczytana tamże na posiedzeniu Towarzystwa przyjaciół nauk przez Wojciecha Kornelego Stattlera, profesora malarstwa, nosząca tytuł: *Zwrócenie uwagi na błędne pojmowanie sztuk w kraju naszym; — Korespondencja z Krakowa* o ruchu literackim we Lwowie i Krakowie; — *Przegląd polityczny* przez J. I. Kraszewskiego i w miejsce przeglądu rzeczy krajowych, lub przeglądu rzeczy potocznych, *Rozmaitości* zajmujące się głównie wykopaliskami w Rzymie.

— W dziennikach rosyjskich wyczytujemy wiadomość, że czasopismo będące organem żydów ruskich, a którego wydawnictwo czas jakiś przerwane zostało, zacznie znowu wychodzić od Stycznia roku przyszłego w Wilnie, pod redakcją p. Lewandy, znanego autora pięknej powieści: „Skład bakalij" oraz innych artykułów drukowanych w *Jutrzence* i *Sjonie*.

— Ostatni (listopadowy) numer czasopisma miesięcznego w języku słowaków, pod tytułem: *Sokol, czasopis pro zabavu a poučenie*, obejmuje między innemi: Życiorys księdza Michała Reszetki, zmarłego w 1854 r.; był to jeden z tych mężów, którzy najbardziej przyczynili się do odrodzenia się słowaków i do rozpowszechnienia pomiędzy nimi oświaty i zasad moralności.—Dokończenie powieści na życiu słowaków osnutej, pod tytułem: *Jedlovsky učitel*, przez p. M. S. Ferjenczyka.—Dalszy ciąg obrazka dramatycznego, pod tytułem *Ludska Komedja*, a mianowicie rozdział VIII pod napisem: *Jan zo Zapolia*.—Artykuł o czasach samozwańców w Rosji, podług Karamzina, napisał J. Z. i t. d.—Do zeszytu tego dołączony jest trzeci numer dodatku muzycznego, pod tytułem *Ilahol*, obejmujący kiłka pieśni słowaków wraz z melodjami.

— Pisma czeskie donoszą, że na pamiątkę obchodzić się mającego w roku przyszłym jubileuszu tysiącletniej rocznicy zaprowadzenia w kraju czeskim i na Morawie wiary chrześciańskiej, pastorzy ewangeliccy w Czechach zamierzają założyć „Maticę czesko-ewangelicką", której zadaniem będzie wydawanie w języku czeskim książek, treści głownie religijnej, dla użytku czechów wyznania ewangelickiego.

— U Schneidera w Berlinie wyszło dzieło C. G. Fabriciusa, ważne dla dziejów słowiańszczyzny, głównie zaś wyspy Rugji, tak bogatej w podania z dawnego życia słowian. Tytuł tego dzieła taki: *Urkunden zur Geschichte des Fürstenthums Rügen unter den eingebornen Fürsten* („Źródła pierwotne do dziejów księztwa Rugji pod własnymi książętami", tomu IV-go oddział 3-ci).

— Księgarnia Hachette w Paryżu, wydała w tych czasach dzieło p. J. M. Dargaud, pod tytułem *Joanna Grey*. Autor badając życie tej jednodniowej Królowej, nie mógł oprzeć się urokowi napisania o niej dzieła i znalazł, najszlachetniejsze, najgorętsze, najwznioślejsze wyrażenia dla opisania nieszczęść tej koronowanej męczenniczki. P. Dargaud zarazem przedstawia cały ciekawy okres dziejów Anglji, kiedy o berło Henryka VIII, wystawione na łup stronnictw, dobijały się mężki posiadający charakter dwie kobiety, Marja i Elżbieta.

— W Paryżu zwracą uwagę praca p. Juljusza Paulet, pod tytułem *Katedry ekonomji politycznej (les Chaires d'économie politique)* wydane nakładem pp. Guillaumin i Ledoyen. Autor starannie charakteryzuje trzy wykłady któremi ogranicza się w całej Francji nauka ekonomji politycznej, kiedy w Niemczech wykładają ją przy każdym uniwersytecie. P. Paulet podaje sprawozdanie z odczytów p. Baudrillart w kolegjum Francji, p. Józefa Garnier w szkole dróg i mostów i p. Wołowskiego w konserwatorjum sztuk i rzemiosł. W końcu swego dziełka przemawia za urządzeniem większej liczby katedr ekonomji politycznej.

— Nakładem księgarni Michel Lévy frères w Paryżu, wychodzi obecnie druga edycja wielkiego dzieła barona Nervo, *Porównanie budżetów Francji i Anglji (Sur le budgets comparés de France et d'Angleterre)*. W chwili kiedy znakomici ekonomiści, a szczególniej p. Latour-Du-Moulin, wskazują różnice istniejące pomiędzy budżetami Francji i Anglji, bardzo zajmującem będzie porównanie przytaczanych przez nich cyfr, z cyframi podanemi dawniej w dziele barona Nervo, będących najjaśniejszą, najpraktyczniejszą i najzupełniejszą pracą w tym przedmiocie.

— *Deutsches Magazin*, wydawany w Berlinie, pod kierunkiem p. Rodenberga, rozpocznie z d. 1-m stycznia trzeci rok swego istnienia. Zwiększa on od nowego roku format i tak samo jak dotąd, poświęcony będzie rzeczom niemieckim, mianowicie historji, opisowi zwyczajów i obyczajów, podaniom i opisom miejscowości, tudzież sprawozdaniom z ważniejszych spraw kryminalnych.

— Dzieła A. Wolfganga Beckera, pod tytułem, *Die Kunst und die Künstler des* 16, 17 *und* 18 *Jahrhunderts*, wyszły z druku zeszyty 7, 8 i 9-y, traktujące szkoły niemiecką i niderlandzką. Piotr Vischer, Albert Dürer, Hans Holbein, Łukasz Cranach, Kwin. Massys, Łukasz z Lejdy i Marcin de Vos, objęci są temi zeszytami, podającemi ich życiorysy i utwory. Pogląd atoli jest tu również pobieżny i powierzchowny, jak i w poprzedzających zeszytach, traktujących sztukę malarską we Włoszech. Drzeworyty zdobiące dzieło, zamieszczane już były poprzednio w innych książkach.

JURISPRUDENCJA.

Uwagi nad projektem do prawa o sprzedażach Sądowych.

(*Dalszy ciąg patrz Nr. 279*).

Mniemam więc, że w miejsce art. 5 projektu, taki przepis postawićby należało:

Od daty wręczenia nakazu w sposobie art. 1 i 2 przepisanym, nie wolno dłużnikowi zawierać umów o dzierżawę pod obowiązkiem wynagrodzenia szkód i straconych korzyści, zawarciem ich zrządzonych. W razie przekroczenia tego zakazu będzie on mógł nadto być pociągnięty do odpowiedzialności karnej, za oszustwo na domaganie się wierzycieli lub nowonabywcy. Umowy zawarte urzędownie o dzierżawę w dobrej wierze ze strony dzierżawcy utrzymane będą w swej mocy i włożony będzie na nabywcę warunek dotrzymania ich. Umowy prywatne niemniej zawarte w złej wierze lub pozorne na domaganie się wierzycieli będą zniesione, nowonabywcy nie obowiązują i dzierżawca, któryby na zasadzie takiej umowy wszedł do posesji usuniętym zostanie.

Umowa poczytuje się za zawartą w złej wierze, gdy czynsz dzierżawny jest niższy od ostatnio płaconego, lub gdy dzierżawca wiedział o wręczeniu nakazu. Umowa poczytuje się za pozorną, gdy wypuszczający w dzierżawę w zadzierżawionej nieruchomości pozostaje, lub nią zarządza, symulacja jednak innemi środkami dowodzoną być może.

Gdyby zaś redakcja taka przyjętą być nie mogła, jako wkraczająca w atrybucje istoty Prawa cywilnego, należałoby koniecznie rozporządzić, wnieść ostrzeżenie do hypoteki o doręczeniu nakazu, bez czego nie można wyrzekać nieważności kontraktu urzędowego ze względu na dobrą wiarę dzierżawcy, a nieważność zagrożona mogłaby się rozpocząć dopiero od objawienia wręczonego nakazu w hypotece.

W art. 6 projekt nie dozwala rozpoczynać kroków przypuszczonej sprzedaży, jeżeli po właścicielu (a tem samem i po współwłaścicielu) ogłoszone jest postępowanie spadkowe.

Art. 7 nie dozwala wnosić zajęcia do hypoteki, jeżeli postępowanie spadkowe po wręczeniu nakazu zostało ogłoszone, a to aż do czasu złożenia Wydziałowi hypotecznemu dowodów ogłoszenia postępowania spadkowego i upłynienia terminu do jego zamknięcia.

Tym sposobem projekt zawiesza możność upominania się wierzyciela o swoją należność o kilka miesięcy.

Przepis ten musiałby szkodliwie na kredyt oddziałać, bo nikt nie pożyczyłby pieniędzy człowiekowi w wieku, chorowitemu, lub kilku naraz współwłaścicielom majątku niedzielnego.

Jest on najzupełniej sprzeczny z art. 877 K. C. F. który stanowi, że na zasadzie tytułów egzekucyjnych przeciwko spadkodawcy wolno egzekwować spadkobierców, po wręczeniu im tytułów i upływie dni 8.

Byłby to więc przepis skierowany najzupełniej na szkodę wierzycieli i kredytu, kiedy projekt głównie przyjście im w pomoc ma na widoku.

Sukcesorowie wchodzą samem prawem w posiadanie spadku i zaraz za długi jego odpowiadają (724 K. C. F.). Dla czegożby wierzyciel nie miał popierać sprzedaży przeciwko SS-om w imieniu zbiorowem, jak tego słusznie dozwala art. 8 projektu tam, gdzie śmierć dłużnika zajdzie po wpisaniu zajęcia do hypoteki.

Mniemam, że projekt niepotrzebną tu robi różnicę. Śmierć dłużnika nie jest przeszkodą do wymagalności kapitału, nie zmniejszy potrzeby wierzyciela w odbiorze należności, a jeżeli można przeciwko SS-om zbiorowo wziętym sprzedaż przymuszoną, rozpoczętą względem spadkodawcy kontynuować (8) i tytuł własności sprzedanego majątku uregulować na nabywcę bez zamknięcia postępowania spadkowego (68, 69), równie dobrze można przeciwko SS-om zbiorowo wziętym, popieranie sprzedaży rozpocząć.

Jednakże uważam, że S-or przed przyjęciem takiego charakteru podług art. 795 K. C. F. ma trzy miesiące czasu do sporządzenia spisu pozostałości, a 40 dni do namysłu — że w myśl art. 775 t. p., nikt nie może być zmuszony do przyjęcia spadku, że stosownie do art. 174 K. P. S., S-owi służy excepcja dillatoryjna w każdym procesie, a sprzedaż przymuszona jest procesem, chociaż egzekucyjnym; dla tego czy to pierwszy krok, to jest wręczenie nakazu, czy dalsze kroki przymuszonego wywłaszczania nie powinny być przedsiębrane, dopóki czas trzechmiesięczny i czterdziestodniowy od śmierci dłużnika lub jednego z współdłużników nie upłynie; bo inaczej nie byłoby komu pomyśleć o zaradzeniu złemu, nie byłoby komu przynosić za spadkiem obrony.

Z tych uwag zdaje mi się, że i dla wierzycieli i dla dłużników korzystniejszeby były takie przepisy:

Art. 6. Jeżeli dłużnik umarł, wolno wierzycielowi po upływie czasu do spisania inwentarza i namysłu art. 795 K. C. F. przepisanego, i po uczynieniu zadosyć art. 877 t. p. wydać nakaz SS-om dłużnika zbiorowo wziętym z wręczeniem go w miejscu otwartego spadku i dalej przeciwko nim w ten sposób sprzedaż popierać.

Art. 7. Jeżeli dłużnik umarł po wręczeniu nakazu, zajęcie będzie mogło być dokonane po wręczeniu tytułów egzekucyjnych, w wykonaniu Art. 877 K. C. F. i po upływie czasu art. 795 t. p. zakreślonego, od daty śmierci dłużnika. Wręczenie tytułów i dalsze kroki wywłaszczenia, nastąpią przeciwko SS-m zbiorowo wziętym, w miejscu otwarcia spadku.

Art. 8. Jeżeli po objawieniu zajęcia w hypotece Obrońcy popierającego sprzedaż, akt zejścia dłużnika doręczony zostanie, wszelkie dalsze czynności zostaną wstrzymane i nie będzie wolno ich rozpocząć na nowo, aż po wręczeniu tytułów i upływie czasu do spisania pozostałości i namysłu, jak to w art. 6 i 7 powiedziano, oraz po doniesieniu SS-m o stanowisku, na jakiem interes zatrzymany został. Po upływie czasu tego, bez potrzeby wrócenia się do procesu, dalsze kroki rozpoczęte będą od tego, na czem się stanęło i popierane będą przeciwko SS-om zbiorowo wziętym, czyniąc wręczenia w miejscu otwarcia spadku.

Artykuł dodatkowy. Wszystko co w art. 6, 7 i 8 powiedziano, stosuje się do śmierci dłużnika lub współdłużnika i ma miejsce bez względu na to, czy postępowanie spadkowe zostało ogłoszone lub przeciwnie.

Z chwilą wylegitymowania się SS-w do spadku i zapisania ich do wykazu hypotecznego, oraz zawiadomienia o tem popierającego sprzedaż, dalsze kroki przeciwko wylegitymowanym SS-om dopełniane być powinny.

Czas 3-miesięczny i 40-dniowy z art. 795 K. C. F., oraz czas potrzebny do wykonania art. 877 t. p., to jest dni 8, łącznie z czasem na odległość od miejsca gdzie sprzedaż jest popierana, do miejsca otwarcia spadku, nie będzie się liczył do terminów w art. 10 — 29 — 30 — 40 i innych przepisanych i będzie je stosownie zwiększał.

W art. 10 projekt zakreśla do zajęcia dóbr najmniej termin 30-dniowy, najwięcej 90-dniowy od wręczenia nakazu, a po upływie dni 90-u, bez rozpoczęcia zajęcia wyrzeka upadek nakazu. Nakaz jest zapowiedzeniem egzekucji i oprócz niemożności zawierania umów dzierżawnych (5) nie pociąga żadnych skutków dla dłużnika. Zajęcie jest już aktem prawdziwie egzekucyjnym; ono istotnie odejmuje dłużnikowi własność, czyniąc go tylko dozorcą (23) i przekazując dochody na własność wierzycieli. (26) Jest to dalej akt niezmiernie kosztowny, bo do niego używać potrzeba Komorników Trybunalskich (gdyż inni mało z podobnemi czynnościami w ogóle są obznajmieni), trzeba im płacić kosztowne zjazdy i djety, ściągać dowody (15), trzeba zawrzeć układ z Obrońcą, który sprzedaż ma popierać (12 ust. 8).

Trzeba więc dłużnikowi po nakazie zostawić czas odpowiedni do załatwienia stosunków z wierzycielem do wyszukiwania środków ratunku, zanim go się własności i dochodów pozbawi, a kosztami obłoży. Z drugiej strony znowu ten czas może ochłodzić zawziętość wierzyciela, zrobić go łatwiejszym do układu; a jeżeli ta zwłoka będzie cokolwiek za długa, inne termina stosunkowo mogą być krótsze.

Projekt obejmuje czas 30-to dniowy. We Francji czas ten może być dostateczny. Tam ludność większa, odległość od miast handlowych mniejsza, lub środkami komunikacji skrócona, większa zamożność. Tam dni 30 na załatwienie interesu wystarczy. W naszym kraju obok utrudnionej komunikacji, gdy obrot kapitałów zaledwie w miastach Gubernjalnych widoczny, a jedynie w Stolicy rzeczywisty, gdzie stopa procentu wygórowana, a z nieszczęścia ludzie korzystać są skłonni; gdzie dłużnik zapożyczając się na ogromny procent, niszczyłby się do reszty zamiast ratować, gdzie dłużnik do wielu osób o pomoc pukać musi, zanim ją otrzyma, — uważam, że czas ten jest za krótki i że 2-u miesięczny zaledwie może być dostateczny. *(d. c. n.)*

Stan zakładów naukowych w Galicji Austrjackiej.

(nadesłane)

Kraków, w Listopadzie.

W dalszym ciągu uwag o stanie gimnazjów zachodnich, co do języka wykładowego po reskrypcie z r. 1854, przychodzi nam z kolei wspomnąć o gimnazjum, które mamy pod bokiem, o naszem Krakowskiem gimnazjum św. Anny czyli dawniejszem liceum Władysławowsko-Nowodworskiem.

Nadmieniliśmy już w jednym z poprzednich wyroków, że reskrypt z r. 1850 pozostawił tymczasowo w gimnazjum Krakowskiem język polski jako wykładowy we wszystkich przedmiotach, a w miarę wzrastającej biegłości uczniów w języku niemieckim, gimnazjum równać się powoli miało z gimnazjami zachodnio-galicyjskiemi pod względem języka wykładowego. Wspomnieliśmy także już i o tem, że już w r. 1852 wprowadzono język niemiecki do wykładów historji i jeografji w trzech klasach wyższych. Zaczęto więc reformę od góry; a uczniowie, którzy w innych okolicznościach nauki na liceum Krakowskiem byli rozpoczęli w czasach, kiedy język niemiecki nie był obowiązkowym, a zatem w rzeczonym języku nie wielkie jeszcze mogli byli porobić postępy, zmuszeni byli uczyć się historji w klasach wyższych gruntownej traktowanej po niemiecku. Straszna to była łamanina języka. Wyobrażamy sobie, że tak musiały wyglądać, kiedy się zaczęły mięszać języki przy budowie wieży Babel. Uczniowie, którzy ledwie proste zdanie skleić byli zdolni w języku niemieckim, rozprawiać mieli o poważniejszych umiejętnie traktowanych kwestjach historycznych, jak je plan szkolny przepisuje w klasie VII i VIII. A do pomocy wyznaczono im książkę niemiecką, wprawdzie bardzo gruntownie opracowaną, ale w tak oschłym i zbitym języku, że biegły w historji, zaledwie z nią sobie radę dać potrafi. Uczniowie cierpieli, wyprawiając łamane sztuki, nauczyciel sumienny, cierpiał srogą mękę, patrząc na te usiłowania; ale stało się; nakazano i stało się zadość nakazowi; sprawa ta więc należy już do czynów dokonanych.

Wypada nam z kolei wspomnieć o innym czynie, także już dokonanym, a w przeglądzie tego, co się z językiem ojczystym, jako wykładowym po szkołach działo, godnym zawsze wspomnienia. W r. 1854 wyszło od dyrekcji gimnazjum św. Anny przedstawienie do ministerjum oświecenia względem zaprowadzenia wykładów matematyki i nauk przyrodniczych w wyższych klasach w języku niemieckim, przedstawienie motywowane potrzebą nastręczenia uczniom większej sposobności do ćwiczenia się w języku niemieckim. Ministerjum w odpowiedzi swej oświadczyło, że wprawdzie potrzeby odstępowania od zasady nie widzi,—zasadą naówczas był reskrypt z r. 1860, według którego wspomnianych przedmiotów po polsku uczyć należało, – ale polegając na zdaniu dyrekcji, ze stosunkami zakładu lepiej obznajmionej czasowo na proponowane wykłady niemieckie zezwala, dodając jednakże wyraźne zastrzeżenie, aby nauczyciele przy swych wykładach uczniów i z polską terminologją obznajmiali. Wszedł więc tym sposobem do wykładów matematyki i nauk przyrodniczych w wyższem gimnazjum język niemiecki w używanie i pozostał aż do r. $18^{60}/_{61}$.

Propozycja dyrekcji gimnazjalnej, o której jest mowa, polegać była powinna, jak już samo ministerjum przypuszczało, na znajomości stosunków i potrzeb zakładu. Tymczasem pozwolimy sobie uczynić uwagę, że nie koniecznie oparła się była o rzeczywiste jego potrzeby. Przynajmniej zapomniała była o tem, że proponowanych w języku niemieckim przedmiotów, uczyć miał nauczyciel niedawno co przedtem mianowany, nauczyciel z przedmiotem swym bardzo gruntownie obznajmiony, ale taki, który dotąd pracował i nauczał tylko w języku polskim, a to z wielką korzyścią uczniów. Znał wprawdzie i język niemiecki i korzystał z dzieł naukowych w tym języku, również jak i francuzkim pisanych, bo w ogóle szedł zawsze razem z postępem nauk, którym się był poświęcił. Ale do wykładów niemieckich wcale się nie sposobił; a wiedziały o tem i władze, które go na nauczyciela proponowały, jak również i te, które go zamianowały nauczycielem. I nie było o wykładach niemieckich mowy, kiedy mu nauczycielstwo w gimnazjum proponowano; bo niezawodnie byłby go pod tym warunkiem nie przyjął, tem bardziej, że miał posadę inną pod pewnemi względami nawet korzystniejszą. Propozycja dyrekcji pamiętała o uczniach, chcąc im nastręczyć sposobność do ćwiczenia się w języku niemieckim, chociaż i tak już mieli dość pola do tego ćwiczenia się, ucząc się historji i jeografji po niemiecku, a zapomniała o nauczycielu, którego narażała na przykrości, a raczej na mękę piekielną, zmuszając go do mówienia z katedry językiem, który dotąd znał tylko z dzieł naukowych. Bo nie przypuszczamy, żeby propozycja zamierzyła nastręczyć i nauczycielowi sposobność do ćwiczenia się w języku niemieckim.

Dość, że pomimo reskryptu z r. 1850, uznano tu za dobre wyrugować język polski z wykładów matematyki, fizyki i historji naturalnej w czterech klasach wyższych.

Jakież zmiany zaszły w temże gimnazjum Krakowskiem po piśmie odręcznem J. C. Mości i reskrypcie ministerjalnem z r. 1854?

I tu zrozumiano przewagę wykładów niemieckich w klasach wyższych tak, jak i w gimnazjum Tarnowskiem. Zaprowadzono język niemiecki do wszystkich przedmiotów w czterech klasach wyższych z wyjątkiem religji i języka polskiego, a pozostawiono go także w historji i jeografji w III-ej i IV-ej klasie. Później forsowano również zaprowadzenie języka niemieckiego i do nauki języka łacińskiego i greckiego w klasie III i IV i to różnemi sposobami, uciekając się nawet do środków pod względem dydaktycznym niedorzecznych. I tak obu języków klasycznych uczono w III i IV klasie nibyto po polsku; ale greckiego z niemieckiej gramatyki, pomimo, że była dobra gramatyka polska języka greckiego, z której dotąd w Krakowie i po gimnazjach poznańskich z korzyścią uczyła się młodzież. Ówczesny inspektor p. Wilhelm, uznał gramatykę grecką po niemiecku napisaną za gruntowniejszą od używanej polskiej, a więc uczniowie uczyli się języka greckiego po polsku z książki niemieckiej, rzeczywiście bardzo gruntownej i umiejętnej, ale właśnie dla tego dla chłopców polskich klas niższych niestosownej, bo niezrozumiałej. Języka łacińskiego uczono w rzeczonych klasach po polsku z gramatyki Poplińskiego. Ale znowu ów, o gruntowne wykształcenie uczniów troskliwy inspektor, według którego zdania gruntowną naukę tylko po niemiecku pobierać można, rozporządził, aby do ćwiczeń gramatycznych ustnych i pismiennych używano wypisów, czyli zbioru przykładów w języku niemieckim. Czy zasadę gramatyczną na podstawie języka polskiego w Poplińskiego gramatyce rozwiniętą mógł uczeń z III-ej klasy zastosować do konstrukcji niemieckiej zupełnie odmiennej, która co chwila nasuwała się w wypisach niemieckich, do potrzeb młodzieży czysto niemieckiej zastosowanych, oto się nie troszczył ów o gruntowne wykształcenie uczniów troskliwy inspektor; ale zawsze udało się chociaż tym sposobem, chociaż w brew wszelkiej zdrowej loice i dydaktyce, wkręcić język niemiecki do klas niższych. I my tu nieoceniamy tej sprawy ze stanowiska dydaktycznego, bo rozwiniemy ją z tego punktu w późniejszych uwagach. Tu chodzi nam obecnie o stronę polityczną sprawy, o prawo nadane i jego wykonanie.

I po innych gimnazjach zachodnio-galicyjskich nastąpił mniej więcej taki sam stan rzeczy. W klasach czterech wyższych uczono wszystkiego po niemiecku, w niższych historji i jeografji w III-ej i IV-ej, a do języków klasycznych wymienionych klas probowano, gdzie się udało, przemycić także język niemiecki.

Innym tylko torem poszła organizacja drugiego gimnazjum Krakowskiego, cztero-klasowego, które w r. 1858 utworzono; organizacja nader ciekawa, którą w następnych uwagach opiszemy.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr.— Dziś w Sobotę, d. 13 Grudnia, wznowiony balet czarodziejski, w 4-ch obrazach p. Mazilliera, **Hrabina i Wieśniaczka** czyli Przemiana żon, tańczony przez pp. *Rządcę, Anielę Piotrowską, Popiela, Stefańską, Szałowa, Marję Oliwinską, Puchalskiego, Marxa, Filipowicza, Kwiatkowską*, z 9 tańcami.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt.	„	75	$2^1/_2$
Loża parterowa	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	$2^1/_2$
Loża 2go piętra	3	60	10	dto „ drugich.	1	5	$2^1/_2$
Loża Galerjowa	2	25	10	dto w nast. i bocz.	„	90	$2^1/_2$
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	„	$52^1/_2$	„
w 6ciu pier. rzę.	1	5	$2^1/_2$	Galerja, miej. nien.	„	45	„
w następnych.	„	90	$2^1/_2$	Paradyz.	„	$22^1/_2$	„

Zacznie się o godzinie 7.

Jutro, w Niedzielę, Wielki Teatr. — **Hrabina i Wieśniaczka.**

w Poniedziałek, Teatr Rozmaitości. — **Barbara Zapolska.**

Przyjechali do Warszawy.

Ksiądz Juszyński Biskup Dyecezji Sandomierskiej przybył z Sandomierza.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 rs. 1 k. $53^3/_4$, za garniec k. 50.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 12 grudnia.

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop
Pół-Imperjały Rosyjskie.			—	—	5	51
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			92	20	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.			14	97	14	95
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			116	50	116	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			—	—	—	—
ditto 500			97	50	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			89	50	89	—
Wexle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	100	20	100	5
„	100 Tal.	k. t	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	100	$12^1/_2$	99	90
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	153	15	—	—
Londyn	1 Ft. St	3 M.	6	80	—	—
Moskwa	100 Rs.	1 M.	—	—	99	50
Petersburg	100 Rs.	1 M.	—	—	99	66
„	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	80	85	—	—
„	300 Fr	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	85	50	85	35

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. kop. 80

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $28^1/_3$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 12 grudnia.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	90
6ta „ „	—	$97^1/_8$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$84^1/_2$
Listy zastawne 4%	—	89
Bilety Banku Polskiego	—	$89^1/_8$
Weksle na Warszawę	—	$89^1/_4$
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	$99^1/_8$
„ Londyn 3 miesięczny	—	—
„ Paryż 2 „	—	—
„ Hamburg 2 „	—	—
„ Wiedeń 2 „	—	$83^7/_8$
Żyto na targu	—	$46^3/_8$
„ na dostawę późniejszą	—	$45^1/_2$
z Paryża.		
Renta 3%	—	70 60
Akcje kredytu ruchomego	—	1106

Liverpool, 11 *Grudnia*. Sprzedano dziś 8,000 wańtuchów bawełny; targ niezbyt ożywiony, ale ceny się trzymają.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 6496) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 22 Września (4 Października) 1855 r. śmierci Lewka Fitenszneider właściciela kolonii Czyste N. 1 w Ogu Warszawskim położonej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego termin na dzień 18 (30) Czerwca 1863 r. w Kancelarji podpisanego Rejenta wyznaczonym został.

Marceli Zieliński.

(N. D. 6501) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Ogłasza, że z powodu nastąpionej śmierci Jana Rożańskiego, współwłaściciela nieruchomości w Warszawie N. 2248 lit. A, oraz współwłaściciela dóbr Grodzisko w Ogu Brzezińskim, tudzież właściciela dóbr Woźniki Ogu Zgierskiego, i dóbr Badzynek także Ogu Zgierskiego; jak niemniej wierzyciela sumy rs. 3600 na nieruchomościach w Warszawie Nr. 2261 A. i 2261 B. w dziale IV. pod poz. 10 lokowanej, i na koniec wierzyciela sumy rs. 3000 z większego kapitału rs. 6000 na nieruchomości w Warszawie Nr. 2684 w dziale IV przez zastrzeżenie z aktu Nr. 7 vol. II. objawionego pochodzącej, otworzył się spadek, do regulacji którego, termin na dzień 8 (20) Czerwca 1863 r. wyznacza i wzywa wszystkich interesentów do spadku tego prawa mieć mogących, aby się w powyższym terminie w Kancelarji Hypotecznej podpisanego Rejenta w Warszawie z dowodami pod prekluzją stawili.

Masłowski.

(N. D. 6502) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Ogłasza że z powodu śmierci:

1. Wilhelma Tanasiewicza współwłaściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 197 położonej, i

2. Tekli z Lubowieckich Dembińskiej właścicielki dóbr Sosnówka lit. B w Okręgu Brzeskim Gubernii Warszawskiej położonych otworzyły się spadki, do regulacji których termin na dzień 10 (22) Czerwca 1863 r. wyznacza i wzywa wszystkich interesentów, do spadków tych prawa mieć mogących aby w terminie tym w Kancelarji podpisanego Rejenta z dowodami pod prekluzją stawili się.

Masłowski.

(N. D. 6503) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Do ukończenia postępowania spadkowego, 1. po Ksawerym Biedrzyckim współwierzycielu sum rs. 1365 i rs. 3000 na dobrach Bujały w Okręgu Rawskim położonych ubezpieczonych, 2. po Teofilu Jakobsohn wierzycielu sumy rs. 355 k. 50 na rzeczonych dobrach Bujały oraz na kapitale rs. 12,000 na tychże dobrach zapisanym ubezpieczonej, oraz jako b. właścicielu dóbr Bujały, wyznacza się termin w dniu 8 (20) Czerwca 1863 r. w Kancelarji hypotecznej w Warszawie.

Jan Jasiński.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 6483) *Trybunał Cywilny Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

W skutek żądania nowej regulacji nieruchomości w mieście Lublinie pod Nr. pol. 305 położonej, poprzednio do małżonków Szajdakowskich, a obecnie do Wilhelma Wilson należącej termin do regulacji jej hypoteki, na dzień 4 (16) Marca 1863 r. Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej przeznacza, i wzywa wszystkich interesentów, prawa do wymienionej nieruchomości mieć mogących, aby się w dniu tym przed Pisarzem Ziemiańskim, w Kancelarji jego stawili, i prawa swoje udowodnili, gdyż w przeciwnym razie, stosownie do art. 151 i 154 prawa o przywilejach i hypotekach z roku 1818 prekludowani będą.

Lublin d. 17 (29) Listopada 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Łaski.

(N. D. 6192) *Sąd Pokoju Okręgu Tarnogrodzkiego.*
Wydział Hypoteczny.

Z powodu żądanej pierwiastkowej regulacji hypoteki nieruchomości w Okręgu tutejszym Gubernii Lubelskiej położonych jako to:

1. *a)* Domu drewnianego Nr. 626 z zabudowaniami gospodarskiemi i 6 zagonami gruntu przy tychże na przedmieściu zwanem Płuskie.

b) Siedmiu zagonów gruntu na tymże przedmieściu w teritorjum miasta Tarnogroda, które to zagony poczynając od ulicy Przedmieścia, kończą się u granicy Bukowskiej a leżą: pierwsze 6, między Stefanem Micyk od południa, a Pawłem Kucharskim od północy, zaś pozostałe 7 pomiędzy gruntami Wojciecha Jabłońskiego a gruntem Jędrzeja Guz Realności ad a i b stanowić mają własność Senki i Anastazji małżonków Micyków.

2. *a)* Dom drewniany N. 623 i takichże zabudowańgospodarskich z 6 przyległemi zagonami gruntu, między gruntami, na północ Stefana Micyk, a napołudnie Mikołaja Micyk, poczynając od stawiska miejskiego po granicę Bukowską, i

b) Zagona jednego między gruntami Michała Łukjaniec i Szymona Piorko, poczynając od Stawiska miejskiego po granicę Płuską, obie te realności położone na przedmieściu Płuskiem w territorjum miasta Tarnogroda, stanowić mają własność Jana i Marjanny z Guchów małżonków Micyków.

3. Druga połowa domu drewnianego N. 128 przy ulicy Bialskiej w mieście Janowie położona a w części stanowić mająca własność Moszka Edelsztejn.

Zawiadamia interesowanych, że regulacja takowych nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 8 (20) Marca 1863 r. w którym to terminie z prawami swemi osobiście lub przez pełnomocników urzędownie umocowanych stawić się mają dla objawienia swych praw.

Niezgłaszający się w tym terminie ulegną skutkom artykułu 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818.

Ogłoszenie decyzji do wysłuchania której zgłosić się winni, nastąpi dnia 16 (28) t. m. i r.

Biłgoraj dnia 2 (14) Listopada 1862 r.
Podsędek, Dąbrowski.

(N. D. 6317) *Sąd Pokoju Okręgu Piotrkowskiego.*
Wydział Hypoteczny.

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki nieruchomości a mianowicie domu z zabudowaniami, placem i ogrodem pod Nr. dawniej 45, a dziś 50 w mieście Tuszynie, Ogu Piotrkowskim położonej, oraz gruntu i łąki w teritorjum miasta Tuszyna pomiędzy gruntami miejskiemi w ilości mor gów 4, znajdujących się, uwiadamia interesentów że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 2 (14) Marca 1863 r. Wzywa ich przeto aby się w powyższym terminie z dowodami swemi bądź osobiście bądź przez pełnomocników urzędownie i szczególnie umocowanych pod skutkami art. 150, 154, i 160 prawa hypotecznego z r. 1818 stawili.

Ogłoszenie decyzji jaka zapadnie w skutek regulacji nastąpi dnia 4 (16) Marca 1863 r.

Piotrków d. 8 (20) Listopada 1862 r.
Asesor Trybunału,
p. o. Podsędka,
Asesor Kolegialny, Turchetti.

(N. D. 6316) *Sąd Pokoju Okręgu Piotrkowskiego.*
Wydział Hypoteczny.

Z powodu żądanej regulacji nowej hypoteki nieruchomości a mianowicie placu pustego przy ulicy Rokszyckie Przedmieście w mieściy Powiatowem Piotrkowie położonego, graniczącego od wschodu z posesją SSrów Michała Waleckiego od południa z folwarkiem Tomiczyzna zwanym, od zachodu z posesją Antoniego Słomki a od północy ulicą Rokszyckie Przedmieście.

Uwiadamia interesentów, że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym d. 6 (18) Marca 1863 r.

Wzywa ich przeto aby się w powyższym terminie z dowodami swemi bądź osobiście bądź przez pełnomocników urzędownie i szczególnie umocowanych pod skutkami art. 150, 154 i 160 prawa hypotecznego z r. 1818 stawili.

Ogłoszenie decyzji jaka zapadnie w skutek regulacji nastąpi d. 8 (20) Marca 1863 r.

Piotrków d. 8 (20 Listopada 1862 r.
Asesor Trybunału,
p. o. Podsędka,
Asesor Kolegjalny, Turchetti.

(N. D. 6313) *Sąd Pokoju Okręgu Brzezińskiego.*

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki:

1. Nieruchomości w m. Tomaszowie Mazowieckim pod Nr. 269, przy ulicy Ujazd położonej, składającej się z domu drewnianego, placu, zabudowań gospodarskich, oraz morgi gruntu w polu położonej, do SSrów Jana i Rozalii mał. Waitbrecht należącej.

2. Nieruchomości w m. Brzezinach przy ulicy Staromiejskiej pod Nr. 137 położonej, a składającej się, z placu, domu drewnianego, zabudowań gospodarskich, oraz ogrodu po za domem położonego, do SSrów Stanisława Judasz należącego.

Uwiadamia interesentów, że regulacja hypoteki pomienionych nieruchomości nastąpi w dniu 5 (17) Marca r. p. o godzinie 10 z rana w Kancelarji hypotecznej, Pisarza Sądu Pokoju.

Wzywa przeto interesowanych, aby się w dniu tym osobiście, lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie na to umocowanego stawili, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta zaopatrzyli.

Ostrzega oraz, iż niezgłaszający się w termine z art. 150 i 169 pr. hyp. ulegną prekluzji i stosownie do art. 150 t. p. karze porządkowej.

Ogłoszenie decyzji jaka nastąpi, odbędzie się dnia 7 (19) Marca r. p. i od tego dnia czas odwołania liczyć się będzie.

Brzeziny d. 16 (28) Listopada 1862 r.
Podsędek, Tyrawski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 6387) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Podaje do powszecznej wiadomości, że w d. 18 (30) Grudnia r. b. o godzinie 12 z południa odbywać się będzie w sali Rządu Gubernialnego licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na odnowienie sal biurowych w gmachu Rządu Gubernialnego poczynając od summy rs. 921 kop. 30 zatwierdzonym anszlagiem objętej.

Mający chęć podjęcia się tej entrepryzy, winien w miejscu i dniu wyżej oznaczonym do godziny 12 w południe złożyć swoje opieczętowane deklaracje, podług wzoru niżej domieszczonego, napisane bez skrobań i poprawek. Do każdej takiej deklaracji dołączony być ma kwit którejkolwiek kassy Rządowej lub Banku Polskiego na złożone do licytacji vadium w kwocie rs. 92, które nieutrzymujący się zaraz odebrać będą mogli, winien zaś licytant będzie w obowiązku takowe skompletować do wysokości 1/5 części sumy z licytacji wynikłej i pozostawić w depozycie jako kaucję do entrepryzy w mowie będącej.

Anszlag i warunki licytacyjne, codziennie wyjąwszy Niedziele i Święta w godzinach biurowych przejrzane być mogą w Rządzie Gubernialnym.

Płock dnia 16 (28) Listopada 1862 r.
za Gubernatora Cywilnego.
Radca Gubernialny, Statkowski.
w z. Naczelnika Kancelarji, Kusociński.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Płockiego z d. 16 (28) Listopada r. b. Nr. 57654 i 1855, podaję niniejszą deklarację, iż podejmuje się entrepryzy odnowienia sal biurowych, w gmachu Rządu Gubernialnego za sumę (tu wypisać sumę wyraznie liczbami i literami), a to w ścisłem zastosowaniu się do kosztorysu i warunków objętym. Kwit na złożone vadium w kwocie rs. 92 załączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o odesłanie mi onego do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia miesiąca roku
(podpisać imię i nazwisko.)

(N. D. 6491) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Na sprzedaż do rozbioru oficyny drewnianej samowolnie wyrestaurowanej z wystawieniem piętra w podwórzu pos. N. 2466 odbędzie się w d. 22 Grudnia 1862 r. w Kancelarji Komisarza Administracyjnego Cyr. 4 5 i 6, licytacja głośna od kwoty rs. 150 in plus, do której przystępujący vadium w ilości rs. 30 złoży, a bliższe warunki u Komisarza Administracyjnego Cyr. 4, 5 i 6 przejrzeć może.

Warszawa d. 20 Listop. (2 Grudnia) 1862 r.
p. o. Prezydenta,
Szambelan Dworu,
Jego Cesarsko-Królewskiej Mości.
Z upow. Bertholdi.
za Naczelnika Kancelarji, Baudouin.

(N. D. 4939) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Radomskiej w Radomiu*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcję Główną udzielonych, poniżej wyszczególniające się dobra ziemskie z przyległościami i wszystkiemi przynależytościami jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu należnych, wystawione są na sprzedaż przymusową w Kancelarji poniżej wyrażającego się podobnież Rejenta, w mieście Radomiu w domu przy ulicy Lubelskiej położonym, Nr. 120 oznaczonym umieszczoną odbyć się mającą.

1. Długie część A. z prawem prezentowania plebanów i Długie 1/4 część B. czyli Wola Zebrzydowska wraz z prawem prezentowania plebanów w Powiecie i Okręgu Radomskim, raty zaległe w chwili zarządzonej przedaży włącznie z ratą Czerwcową 1862 r. wynoszą rs. 202 k. 80 1/2, vadium do licytacji rs. 606, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6148, termin przedaży d. 11 (23) Kwietnia 1863 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Tomaszem Hasman.

2. Jakubowice z wsi i folwarku tegoż nazwiska, składające się, oraz z 1/3 częścią lasu Łubowa zwanego oddzielnie położonego, mórg nowopolskich 188 zawierającego, w Powiecie i Okręgu Sandomierskim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży włącznie z ratą Czerwcową 1862 r. wynoszą rs. 607 kop. 96, vadium do licytacji rs. 1644, licytacja rozpocznie się od sumy rs 17.906, termin przedaży d. 11 (23) Kwietnia 1863 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Michałem Przychodzkim.

3. Karwów z przyległościami Pobroszyn i Kamień w Powiecie i Okręgu Sandomierskim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży włącznie z ratą Czerwcową 1862 r. wynoszą rs. 590 kop. 24 1/2, vadium do licytacji rs. 1305 licytacja rozpocznie się od sumy rs. 14,798, termin przedaży d. 12 (24) Kwietnia 1863 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Felicjanem Tirpitz.

4. Krępa część B. w Powiecie Opatowskim, Okręgu Soleckim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży włącznie z ratą Czerwcową 1862 r. wynoszą rs. 413 k. 95 1/2, vadium do licytacji rs 933, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12,000, termin przedaży d. 12 (24) Kwietnia 1863 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Adamem Damienckim.

5. Micigozd w Powiecie Opoczyńskim, Okręgu Szydłowieckim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży włącznie z ratą Czerwcową 1862 r. wynoszą rs. 211 k. 69, vadium do licytacji rs. 960, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5327, termin przedaży d. 13 (25) Kwietnia 1863 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Michałem Nalepińskim.

6. Mikółowice Ługi i Śródboże cum jure Patronatus praesentandorum quorum vis beneficiorum eclesiasticorum, w Powiecie i Okręgu Sandomierskim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży włącznie z ratą Czerwcową 1862 r. wynoszą rs. 301 k. 95, vadium do licytacji rs. 3840, licytacja rozpocznie się od sumy rs, 50,410, termin przedaży d. 13 (25) Kwietnia 1863 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Michałem Przychodzkim.

7. Przybysłowy Majdan w Powiecie Opoczyńskim Okręgu Koneckim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży włącznie z ratą Czerwcową 1862 r. wynoszą rs. 173 k. 91, vadium do licytacji rs. 435, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,574, termin przedaży d. 15 (27) Kwietnia 1863 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Tomaszem Hasmann.

8. Sokołów Modlińskich z przyległością Wymysłów dawniej Górkizwaną, w Powiecie Opoczyńskim, Ogu Koneckim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży włącznie z ratą Czerwcową 1862 r. wynoszą rs. 216 k. 62; vadium do licytacji rs. 525, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4746, termin przedaży d. 16 (28) Kwietnia 1863 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Michałem Nalepińskim.

9. Wywóz z przyległościami Brzezinki, Górki i Budy z przyłączonym z dóbr Kuźnice Drzewieckie lasem włók 15, m. 22 pr. 250, w Powiecie i Okręgu Opoczyńskim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży włącznie z ratą Czerwcową 1862 r. wynoszą rs 184, vadium do licytacji rs. 770, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4464, termin przedaży d. 16 (28) Kwietnia 1863 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Michałem Przychodzkim.

10. Zapniów z częścią Bukówka, w Powiecie i Okręgu Opatowskim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży włącznie z ratą Czerwcową 1862 r. wynoszą rs. 117 k. 99, vadium do licytacji rs. 352, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2970, termin przedaży d. 18 (30) Kwietnia 1863 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Felicjanem Tirpitz.

11. Zalesie z folwarkiem i wsią tegoż nazwiska jak niemniej częścią Kobylskich zwaną, w Powiecie Sandomierskim, Okręgu Staszowskim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży włącznie z ratę Czerwcową 1862 r. wynoszą rs. 243 k. 48, vadium do licytacji rs. 637, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5828, termin przedaży d. 18 (30) Kwietnia 1862 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Adamem Damienckim.

Przedaże wzmiankowane odbędą się w terminach powyżej oznaczonych poczynając od godziny 10 z rana, w obec Rady Dyrekcji Szczegółowej, gdyby zaś Rejent przed którym przedaż odbywać się ma, był przeszkodzony, przedaż odbędzie się w jego Kancelarji przed innym który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Radom dnia 12 (24) Września 1862 r.
Prezes, Zajączkowski,
Pisarz, Januszowski.

(N. D. 6445) *Naczelnik Powiatu Sejneńskiego.*

Na zasadzie reskryptu Rządu Gubernialnego Augustowskiego z dnia 9 (21) Listopada r. b. Nr. 57368/1460 podaje do publicznej wiadomości że w dniu 3 (15) Stycznia 1863 r. o godzinie 3 po południu w biurze powiatowem w mieście Sejnach przed Naczelnikiem Powiatowym odbywać się będzie sekretna in minus przez opieczętowane deklaracje licytacja na entreprzyę budowy dwóch mostów w m. Sejnach na co koszta zatwiedzonym przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych pod dniem 4 (16) Października r. b. Numer 15301/23502 anszlagiem obliczone są w ogóle na sumę rs. 1745 k. 89.

Każdy więc mający chęć podjęcia się tej entrepryzy powinien w terminie i miejscu wyżej oznaczonym złożyć na ręce Naczelnika Powiatu lub jego zastępcy, albo też nadesłać przez pocztę lub umyślnego deklaracje na papierze stemplowym, ceny k. 7 1/2 podług wzoru poniżej zamieszczonego wypisaną z dołączeniem do tegoż kwitu na złożone w Kasie Rządowej vadium w kwocie rs. 174. Nieformalne deklaracje lub z poprawkami albo po terminie podane, przyjęte niebędą o dalszych zaś warunkach pod jakiemi licytacja ta ma się odbywać, każdego dnia w godzinach biurowych wyjąwszy dni świątecznych poinformować się można w biurze Powiatowem tutejszem gdzie i zatwierdzone anszlagi znajdują się.

Wzór do deklracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Sejneńskiego z dnia 17 (29) Listopada 1862 roku Nr. 20464 podaję niniejszą deklarację iż obowiązuję się dopełnić budowę dwóch mostów w miecie Sejnach za sumę (wypisać literami sumę) (poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Zaświadczenie kasy N. na złożone vadium w kwocie rs. 174 dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o nadesłanie na mój koszt do N. upraszam.

Stałe zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia, miesiąca, roku N.
(podpisać wyraźnie imię i nazwisko)

Sejny d. 17 (29) Listopada 1862 r.
w z. Sulewski.

(N. D. 6386) *Magistrat Miasta Warty.*

Gdy ogłoszona na d. 12 (24) Listopada r. b. licytacja w biurze Magistratu miasta Warty odbyć się mająca na r. 1863 na wydzierżawienie dochodu zyskowego od sumy rs. 1490, dochodu garncowego od sumy rs. 1333 in plus bezskutecznie spełzła, Magistrat przeto na zasadzie dyspozycji W. Naczelnika Powiatu Kaliskiego z dnia 17 (29) b. m. i r. podaje do publicznej wiadomości, że trzeci termin do odbycia się powyższej licytacji, tu w Magistracie pod prezydencją delegowanego urzędnika oznaczony został na dzień 10 (22) Grudnia r. b. o godzinie 10 z rana.

Każdy przeto chęć licytowania mający, w miejscu i terminie powyższym zgłosić się zechce z odpowiednim vadium gdzie o warunkach poinformowanym zostanie, o dowód z ogłoszenia przed terminem uprasza.

Warta d. 18 (30) Listopada 1862 r.
Burmistrz, Kowalewski.

(N. D. 6498) *Magistrat Miasta Brzezin.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w 4m terminie dnia 18 (30) Grudnia r. b. o godzinie 2 po południu odbędzie się w Kancelarji Magistratu tutejszego głośna in plus licytacja na dzierżawę dochodów to jest:

a) Targowego, jarmarcznego i brukowego od rs. 150.

b) Z opłat od wypożyczania miar i wag od rs. 7 kop. 24 rocznie.

Mających przeto chęć zadzierżawienia którego z powyższych dochodów w oznaczonym miejscu i terminie zaprasza.

Warunki są do przejrzenia każdodziennie w godzinach służbowych.

Brzezin d. 20 Listopada (2 Grudnia) 1862 r.
Kowalski.

(N. D. 6441) *Штабъ Новогеоргіевской Крѣпостной Артиллеріи.*

Вызываетъ желающихъ принять на себя поставку для сей Артиллріи, ниже означенныхъ предметовъ: фланскаго полотна шириною 1 аршина тысячу двѣстѣ шестьдѣсятъ одинъ аршинъ четирнадцать вершковъ, таковаго же полотна выкрошеннаго масленною зеленаго цвѣта краскою двадцать два аршина четырнадцать вершковъ, равендука шириною 1 аршина, 1543 арш., 8 верш., таковаго же равендука крашеннаго масленною зеленаго цвѣта краскою 63 арш., нитокъ суровыхъ 2 пуда 2 фунта, 48 золот., тесьмы простой шириною въ 1 дюймъ 846 арш., бичевки токарной 822 арш., кожи юфтовой бѣлой длиною 2 арш. 12 верш., шириною 1 аршина 14 вер. 28 5/6 шт., стоекъ сосноваго дерева съ желѣзными стержнями и кольцами длиною 1 1/2 саж. толщиною 2 1/2 вершка восемнадцать, древокъ длиною 1 сажени 13 верш.. толщиною 1 1/2 вершка въ верхнемъ концѣ съ желѣзнымъ стержнемъ длиною до 6 верш. и съ кольцамъ 21, верхнихъ древокъ длиною 3 саж. 1 аршина 14 верш., толщиною до 3 1/2 дюйма укоего на концахъ желѣзныя широкія кольца на срединѣ оной съ низу и сверху желѣзныя кованныя планки 6, къ онымъ древкомъ деревянныя подкладка длиною 1 1/2 аршина, толщиною 2 вершка 6, древокъ длиною 2 1/2 аршина, толщиною 1 вершокъ 84, кольевъ длиною 1 1/2 аршива толщиною въ 3 дюйма на верхнемъ концѣ съ желѣзнымъ кольцамъ 192, кнопокъ березоваго дерева длиною въ 2 дюйма толшиною въ 1 дюймъ 450, и таковыхъ же кнопокъ длиною 1 1/2 вершка, толщиною 1/2 вершка 168, коловъ толшиною въ 1 1/2 дюйма длиною 12 дюймомъ 168, колышковъ длиною 6 верш. толщиною 1 1/2 дюйма 630, и веревокъ пеньковыхъ въ 1 дюймъ 397 сажень, канифоли 1 пудъ 1 ф. 10 золот., сурику 7 фунт., 83 1/4 золот., мелу брускового 3 пуда 33 фунта 64 золот., графиту чистаго 2 пуда 28 фунт. 81 3/10 зол., мелу плавленнаго 4 фунта 59 1/2 золот., гарпіуса 2 фунта 68 золот., масла льнянаго 33 фунта 40 3/4 золот., сажи голандской 6 фунт. 65 3/4 золот.; зилберглейту 80 1/4 золот., крахмалу 10 пуд. 31 фунтъ 35 золот., стекляди 13 фуд. 25 фунт. 47 1/2 зол., воску желтаго 3 пуда 31 фунтъ 14 1/2 золот., холста подкладочнаго 9 вершковой широты 9 аршинъ 11 1/3 вершка, бумаги писчей N. 1, 63 стопы 7 дестей 19 листовъ, досокъ березовыхъ шириною 5, а толщиною 1 вершокъ, 39 сажень, 2 арш. 6 2/5 вершка, таковыхъ же досокъ длиною 3 арш, толщиною 5, ашириною 2 вершка, 81 3/4 штуки; досокъ сосновыхъ длиною 3 аршина толщиною 5, ашириною 1 вершка 107 3/4 шт., бревенъ сосновыхъ длиною 3 сажени толщиною 6 вершковъ 9 1/2, таковыхъ же бревенъ толщиною 7 1/2 верш., 128 2/5 верш., таковыхъ же толщиною 8 вершковъ 141 3/5 вер., и таковыхъ же толщиною 8 1/2 верш., 19 1/2, жести бѣлой длиною 14 ашириною 10 дюймовъ, 1108 1/2 листовъ, желѣза листоваго квадратно аршиннаго по 8 листовъ на пудъ 50 1/7 листа, кистей щетинныхъ 1/2 фун. 1, 1/4 фунта 1, бревенъ сосновыхъ длиною 4 саж. 12 верш. толщиною 6 верш., 4 1/3, горшокъ муравленный въ 1/4 ведра 1, бумаги картузной 12 стопъ, бумаги N. 2 2 стопы 12 дестей 14 1/2 листовъ, сала говяжьяго топленнаго 9 фунтовъ, 63 золот., дровъ сосновыхъ 3 поленныхъ 10 сажень 1 аршинъ 6 1/4 вер., всего: на сумму 2843 рубли 66 коп. сер. Торгъ назначенъ семаго (7) а переторжка 11 Января 1863 г., отъ десяти часовъ утра въ Канцеляріи помянутаго Штаба, къ торгамъ будутъ допущены лица имѣющіе на это право, въ чемъ должно быть представлено свидѣтельство мѣстнаго Начальства. Залогъ 948 руб. сер., долженъ быть представленъ наканунѣ торга или переторжки.

Условіе на поставку матеріаловъ, можно видѣть вовсякое время въ канцеляріи помянутаго Штаба, кромѣ праздничныхъ и воскресныхъ дней. Торги будутъ производится изустные; но дозволяется и присылка запечатанныхъ объявленій на точномъ основаніи 2 главы 3 раздѣла 1 книги 4 части Свода Военныхъ постановленій.

(2) Кр. Новогеоргіевскъ 22 Ноября 1862 г.

(N. D. 6495) *Контора Варшавскаго Александровскаго Военнаго Госпиталя.*

Вызываетъ желающихъ на торги, имѣемые быть въ Конторѣ въ 11 часовъ утра, 7 и 11 чиселъ будущаго Декабря мѣсяца, на починку разныхъ госпитальныхъ вещей, залогу 32 рубля.

Варшава Ноября 29 дня 1862 г.

Смотритель Госпиталя,
(1) Капитанъ Чуйкинъ.

(N. D. 6134) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Zawiadamia, iż na zasadzie Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 24 Lutego (8 Marca) 1847 r. oraz na żądanie Kazimierza Przybylskiego, wierzyciela hypotecznego dóbr Ligoty, w Okręgu Wieluńskim położonych, których tytuł własności jest hypotecznie na imię Karoliny z Tyszkiewiczów Rogowskiej uregulowany, dobra takowe Ligota z wszelkiemi ich przyległościami i przynależytościami: poprzednio wdrodze przymuszonego wywłaszczenia przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie na licytacji publicznej w dniu 2 (14) Kwietnia 1862 r. przedemną Rejentem dopełnionej, przez Stefana Rogawskiego za sumę rs. 26260 nabyte, wystawione zostały z powodu niedopełnienia przez tegoż nabywcę warunków licytacyjnych na nową sprzedaż na koszt i odpowiedzialność tegoż nabywcy, oraz że do relicytacji tej został oznaczony termin na dzień 8 (20) Lutego 1863 r. godzinę 10 z rana w Kancelarji urzędowej podpisanego Rejenta w pałacu Sądowym przy ulicy Józefiny w mieście Kaliszu położonej, jak niemniej, że licytacja ta dopełnioną zostanie na warunkach do poprzedniej licytacji przez Dyrekcję Szczegółową Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Gubernii Warszawskiej w Kaliszu, na dniu 6 (18) Lipca 1861 r. za Nr. 1333 ułożonych i do księgi wieczystej tychże dóbr za Nr. 132 złożonych, z tą wszakże zmianą, że licytacja zacznie się od sumy rs. 26260, jako przez Stefana Rogawskiego na poprzedniej licytacji za też dobra postąpionej, a wreszcie zawiadamia, że przystępujący do licytacji złożyć winien na ręce ją odbywającego Rejenta vadium w sumie rs. 750 w gotowiźnie, lub w Listach Zastawnych z bieżącemi kuponami.

Kalisz d. 3 (15) Listopada 1862 r.
Edward Milewski.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 5844) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Jana Samitowskiego lat 25 liczącego, katolika, w Warszawie z Józefa i Emilii urodzonego, wyrobnika, stale w mieście Krośniewicach zamieszkałego, z obecnego pobytu niewiadomego, aby celem posłuchania wyroku w sprawie karnej zapadłego, w ciągu dni 30tu do Sądu tutejszego zgłosił się, po upływie bowiem tego terminu według prawa postąpionem będzie.

Warszawa d. 26 Paździer. (7 Listopada) 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 6486) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Sebastjana Kicińskiego, lat 76 mającego, katolika, ze służby utrzymującego się ostatnio pod Nr. 1352 w Warszawie zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby celem wysłuchania wyroku Sądu Kryminalnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie, w Sądzie tutejszym w ciągu dni 30 od ogłoszenia tego zapozwu w pismach, stawił się, lub o teraźniejszem swem zamieszkaniu doniósł.

Warszawa d. 24 Listopada (6 Grudnia) 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 5867) *Sąd Policji Prostej Okręgu Radomskiego.*

W dniu 12 (24) Grudnia r. z. i 30 Grudnia (11 Stycznia) r. b. od podejrzanych osób odebrane zostały następujące przedmioty: 2 noże rzeźnicze, swożeń żelazny, czapka sukienna z barankiem rogata, chustka rogawka ze znakiem, 3 kawałki kartonu białego, czapka czarna z daszkiem z kortu ciemnego, kamizelka atłasowa czarna, surdut sukienny czarny, kłódka płaska duża, kłódka płaska ze skoblem. Wzywa więc interesowane osoby aby celem udowodnienia swej własności do Sądu tutejszego lub najbliższego swego zamieszkania zgłosić się chciały, a to w ciągu dni 30, po upływie bowiem tego terminu depozyt na Skarb zasądzonym zostanie.

Radom 12 (24) Października 1862 r.
Asesor Trybunału,
p. o. Podsędka, Burchard.

(N. D. 5770) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Bialskiego.*

Zapozywa Kazimierza Matuszewicza poprzednio stale w gminie Międzyrzec zamieszkałego; następnie w gminie Jakosze czasowo przebywającego, obecnie z pobytu niewiadomego o nieprawne leczenie obwinionego, w ciągu dni 30-stu w Sądzie tutejszym stawił się, a to pod rygorem uznania go za ukrywającego się, i postąpienia z nim wedle prawa.

Biała dnia 18 (30) Października 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Waleszyński.

(N. D. 5860) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławskiego.*

Zapozywa Michała Góreckiego, lat 46 wieku liczącego, wyrobnika, ostatnio w mieście Lubrańcu zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, ażeby w przeciągu dni 30 od daty ogłoszenia niniejszego zapozwu w Sądzie naszym w interesie własnym stawił się, po upływie bowiem tego czasu stosownie do prawa postąpionem będzie.

Brześć d. 19 (31) Października 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Tryniszewski.

(N. D. 5863) *Sąd Policji Prostej Okręgu Biebrzańskiego.*

Zapozywa niniejszem Juljana Karwowskiego, ostatecznie w folwarku Wólce, gminie Przestrzele przy bracie swym Antonim zamieszkałego, z pobytu niewiadomego, aby w przeciągu dni 30, od daty niniejszego zapozwu, osobiście stawił się, w tutejszym Sądzie dla złożenia tłomaczenia w uformowanej przeciwko niemu sprawie o obelgi, w razie bowiem przeciwnym Sąd postąpi wedle przepisów obowiązującego prawa.

Szczuczyn d. 15 (27) Października 1862 r.
Podsędek, Rupalski.

(N. D. 5857) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Zapozywa niniejszem Franciszka Klonowskiego, wyrobnika, ostatecznie w m. Tuliszkowie zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby najdalej w ciągu dni 30 do Sądu tutejszego celem wysłuchania wyroku w sprawie własnej wydanego przybył, gdyż po upływie tego terminu, stosownie do prawa postąpionem zostanie.

Tyniec pod Kaliszem d. 24 Października (5 Listopada) 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. 5731) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego.*

W miesiącu Wrześniu r. b. na zatoce rzeki Narwi pod wsią Niecicce gminy Stemachowo Okręgu Tykocińskim Gubernii Augustowskiej położoną, znalezione były zwłoki pływającego człowieka, którym o ile śledztwo wykazało był Frydrych Kamiński zajmujący się budową domu wraz z innemi robotnikami w lesie do dóbr Szelągowki należącym, w uroczysku zwanym cygan, a który podług wszelkiego prawdopodobieństwa przy przeprawie łódką ze wsi Lazaw do wsi Niecicc przez rzekę Narew przypadkowie utonął, miał on służyć poprzednio w wojsku, w uzarach Pruskich, miał przebywać w Gdańsku, w Hamburgu, a bliższych szczegółów o familji jego mianowicie o miejscu pochodzenia jego powziąść nie można było; ktoby przeto wiedział bliższe szczegóły o jego pochodzeniu i familii Kamińskiego, zechce takową wiadomość udzielić Sądowi tutejszemu lub najbliższemu swego zamieszkania, a to dla zawiadomienia familiiKamińskiego o jego śmierci.

Łomża dnia 12 (24) Października 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Podbielski.

(N. D. 5809) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego.*

Zapozywa Szlamę Cynamon poprzednio w mieście Łomży zamieszkałego, a teraz z pobytu niewiadomego, aby dla posłuchania wyroku w sprawie przeciwko niemu wydanego w dniach 30 w Sądzie tutejszym stawił się

Łomża 19 (31) Października 1862 r.
Sędzia prezydujący, Podbielski..

(N. D. 5858) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławskiego.*

Wzywa Józefę Piołunowską wyrobnicę ostatnio we wsi Siutkowie Gminie Jaranowa Powiecie Włocławskim stale zamieszkałą, aby dla złożenia tłomaczenia najdalej w dniach 30 od daty niniejszego ogłoszenia stawiła się lub o teraźniejszym swem zamieszkaniu doniosła, gdyż w przeciwnym razie stosownie do przepisów prawa postąpionem będzie.

Brześć dnia 17 (29) Października 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Tryniszewski.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 5724) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa Józefę Donaj lat 48 katoliczkę żonę nauczyciela prywatnego ostatnio w Warszawie pod N 168 zamieszkałą, ıżby dla wysłuchania wyroku Sądu Appelacyjnego wciągu dni 30 od daty tego ogłoszenia w Sądzie tutejszym stawiła się gdyż w przeciwnym razie uważaną będzie za ukrywającą się przed wymiarem sprawiedliwości.

Warszawa d. 1 (13) Pardzier. 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 5716) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa wselkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem wkaraju czuwające aby na Franciszka Ferstera lt 23 Ewangelika w Magdeburgu z Maryanny i Franciszka małżonków Fersterów urodzonego, wzrostu średniego twarzy okrągłej, oczu czarnych, włosów blond, nosa i ust miernych, który w 1861 r. pozostawał przy telegrafie na stacyi w Warszawie następnie w Wilnie i Kownie ostatnio pracował jako czeladnik u farbiarza Hendrykowskiego w Wilnie, w miesiącu Wrześniu r. b. będąc transportowany z miasta Suwałk do Warszawy na stacyi transportowej Serock zbiedz zdołał, na tego więc jako człowieka o kilka kradzieży obwinionego, pilną uwagę zwracały, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliszemu pod ścisłą strażą odstawić rozporządziły nadmieniа przytem że Ferster w czasie ucieczki ubrany był w surdut letni nankinowy i takież spodnie.

Warszawa dnia 11 (23) Paździer 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 5753) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Maryanne Kosińską v Długokęcką ostatnio w Mławię mięszkającą obecnie zpobytu niewiadomą przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającą się śledziły i wrazie ujęcia najbliższemu Sądowi lub też Sądowi tutejszemu dostawić zechciały.

Płock 8 (20) Paździer. 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 5754) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem i porządkiem w kraju czuwające aby na Zysię Grabowską żydówkę, ostatnio w Mieście Ozorkowie mieszkającą baczne oko zwracały, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu pod ścisłą strażą odstawiły.

Rysopis Grabowskiej: lat 36 wzrost mały twarz pociągła włosy blond nos mały zadarty

Płock 16 (28) Paździer. 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 5730) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Bialskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające aby na Herszka Wolfa Zafryna lat 19 mającego wyznania Mojżeszowego, żonę i jedno dziecko mającego, rodem z Miasta Międzyrzca syna Moska i Frajdy Lisoki, szynkarza z miasta Międzyrzeca i ztamtąd zbiegłego, wzrostu dobrego, twarzy pociągłej, oczu czarnych, nosa miernego, włosów na głowie czarnych kręcących się, brody czarnej krótkiej gęsto zarośniętej który ostatnio był ubrany w kapotę ciemną nankinową, buty juchtowe i kaszkiet zdaszkiem, za udział w kradzieży skazanego na zamknięcie w domu roboczem przez miesięcy trzy, pilną uwagę zwracały wrazie dostrzeżenia aby go ujęły i do Sądu tutejszego lub najbliszego dostawić raczyły.

Biała dnia 16 (28) Paździer. 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Waleszyński.

(N. D. 5824) *Sąd Policji Prostej Wydziału Jędrzejowskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezbieczeństwem w kraju czuwające aby na Józefa Jaskulskiego byłego ogrodnka z dóbr Potoka Złotego w Okręgu Lelowskim, lat 16 wieku liczącego, wzrostu małego oczu niebieskich włosów blond twarzy okrągłej nieco ospowatej, nosa i ust miernych, o kradzież obwinionego oko zwracały i wrazie ujęcia, najbliższemu, lub tutejszemu Sądowi odstawić raczyły.

Chęciny dnia 24 Paździer. (5 Listp) 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Waniewicz.

(N. D. 6023) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego.*

Wzywa wszelkie władze do których porządek i bezpieczeństwo w kraju należy ażeby Jurka Fagolicze lat 36 liczącego, włościanina z wsi Rożańca gminy Łukowy powiatu Zamojskiego, obwinionego o kradzież z pod transportu zbiegłego i obecnie przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego, ściśle śledzili, następnie tegoż za dostrzeżeniem Sądowi tutejszemu lub innemu najbliszemu odstawić raczyły.

Janów d 31 Paździer (12) Listopada 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Przegaliński.

(N. D. 5739) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Wzywa niniejszem wszelkie władze nad porządkiem bezpieczeństwem kraju czuwające, aby na Issera Wolmana, lat 24 mającego, wzrostu miernego, włosów blond, oczu niebieskich, twarzy ściągłej, nosa i ust miernych, znaków szczególnych żadnych niemającego, baczną uwagę zwracały i tegoż wrazie dostrzeżenia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu miejsca zamieszkania, pod strażą od ucieczki zabezpieczającą odstawiły.

Łęczyca d. 10 (22) Października 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegialny, Wójcicki.

(N. D. 5735) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego.*

Wzywa wszelkie władze aby w obrębie swej administracji ściśle śledztwo osoby i pobytu Zuzanny Frydrychs o nieprawne leczenie obwinionej poprzednio w Krasnobrodzie następnie w Zamościu zamieszkałej ostatecznie zaś w mieście Stołeczem Warszawie przebywać mającej nateraz z pobytu niewiadomej przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającej się zarządzić i wrazie ujęcia Sądowi naszemu lub innemu bliższemu dostawić zechciały.

Janów 17 (29) Października 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Przygaliński.

(N. D. 6517) *Sprostowanie.*

W obwieszczeniu spadkowem Pisarza Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Augustowskiej Wydziału I. w Nr. 130 i 204 Dziennika Powszechnego z daty 22 Maja (3 Czerwca) 1862 r. zaszła pomyłka, zamiast Leonarda Strękowskiego, wydrukowano Leon Strękowski którą to pomyłkę prostuje się.